Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 19 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 136

Jaki cel miała genueńska mowa Mussoliniego?

Zdenerwowanie prasy francuskiej -- Komentarze prasy polskiej i żydowskiej -- Taktyka zastraszenia -- Francja i Włochy wobec wspólnego niebezpieczeństwa

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. —l. r.) Zainteresowania sfer politycznych w ostatnim tygodniu idą w dwu kierunkach — sprawy czeskiej oraz rokowań włosko-francuskich. Rokowania te, mogące mieć OLBRZYMIĄ DONIOSŁOŚĆ DLA PRZYSZŁOŚCI EUROPY I DLA UKŁADU SIŁ W CAŁYM ŚWIECIE, budzą najżywszą uwagę i obszerne komentarze całej prasy, zwłaszcza dzienników francuskich, które ostatnio przejawiają GWAŁTOWNE ZDENERWOWANIE Z POWODU PRZERWY W ROZMOWACH DYPLOMATYCZNYCH Z WŁOCHAMI I Z POWODU GENUEŃSKIEJ MOWY MUSSOLINIEGO.

Nastrój prasy francuskiej znalazł odbicie w komentarzach prasy polskiej i żydowskiej, nie rokującej na dziei na rychłe porozumienie włosko-francuskie.

ZDANIEM KÓŁ POLITYCZNYCH, DOBRZE POINFORMOWANYCH, PESYMIZM TEN JEST NIEUZASADNIONY.

Mowa Mussoliniego, zdaniem tych kół, była znakomitym posunięciem taktycznym. Kto chce doprowadzić do korzystnego sojuszu nie może rzucać się partnerowi na szyję, lecz musi robić trudności. Tak właśnie postąpił Mussolini. Powiedział on, że „nie wie, czy rozmowy z Francją doprowadzą do konkluzji", że w wojnie hiszpańskiej Włochy i Francja znajdują się „po przeciwnych stronach barykady", a wreszcie pogroził „wielkim demokracjom" blokiem państw totalnych na wypadek, gdyby demokracje zamierzały podjąć wojnę ideologiczną. Taka mowa WYGLĄDA BARDZO PONURO. ALE PO BLIŻSZYM ROZPATRZENIU DOCHODZI SIĘ DO WNIOSKU, ŻE SĄ TO PRZYSŁOWIOWE „STRACHY NA LACHY".

Mussolini mógł oświadczyć, że nie wie czy rozmowy doprowadzą do konkluzji, tym bardziej, że nie miałoby sensu zapewniać z góry o powodzeniu rokowań.

Co do sprawy hiszpańskiej — ona sama się wkrótce rozegra, to też różnice na ten temat między Francją i Włochami nie mają zasadniczego znaczenia. Wreszcie POGRÓŻKA POD ADRESEM „WIELKICH DEMOKRACYJ" JEST TYLKO GESTEM ORATORSKIM, PONIEWAŻ ANI ANGLIA, ANI FRANCJA NIE MAJĄ BYNAJMNIEJ ZAMIARU PODEJMOWAĆ JAKIEJŚ WOJNY IDEOLOGICZNEJ.

Z powyższych względów sfery polityczne uważają mowę Mussoliniego za umyślne wywoływanie pozorów nieporozumienia, aby uzyskać od Francji najlepsze warunki sojuszu. Włochy są w położeniu żądającego, Francja natomiast jest stroną broniącą się przeciwko ustępstwom. Przy znanym skąpstwie francuskim i przy niechęci polityków paryskich do rezygnowania z czegokolwiek, zwłaszcza na rzecz Włoch, będących konkurentem w basenie Morza Śródziemnego, powolne tempo rokowań i ostry ton mowy Mussoliniego są zupełnie naturalne i zrozumiałe. NIE NALEŻY Z TEGO JEDNAK WYSNUWAĆ FAŁSZYWYCH WNIOSKÓW. FRANCJA I WŁOCHY MAJĄ — WOBEC ROZROSTU WIELKICH NIEMIEC — TYLE INTERESÓW WSPÓLNYCH, ŻE POROZUMIENIE OBYDWU PAŃSTW JEST NIEUNIKNIONE. CHODZI TYLKO O CENĘ.

Mussolini nie potrzebuje się śpieszyć, więc może się targować, Francuzi rozumieją tę intencję i ze swej strony nie są zbyt ustępliwi. Niemniej prasa „frontu demokratycznego" i prasa żydowska, trąbiąca na alarm z powodu „bloku państw totalnych" i mowy Mussoliniego szerzy, jak zwykle, fałszywe sugestie. Sfery polityczne zwracają uwagę, że ZACZEPNE WYSTĄPIENIA ORATORSKIE SĄ STAŁĄ METODĄ MUSSOLINIEGO, POPRZEDZAJĄCĄ NAWIĄZANIE PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW Z OPORNYM PARTNEREM.

Tak np. było przed pierwszymi rokowaniami włosko-niemieckimi, które Mussolini poprzedził niezwykle ostrym atakiem na min. Stresemanna i w ogóle na naród niemiecki.

W rokowaniach włosko-francuskich będzie jeszcze sporo trudności i targów, ale doprowadzą one zapewne do pomyślnego wyniku.

Program obrad Rady Naczelnej O. Z. N.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.—l. r.) W dniach 19, 20 i 21 bm. odbędzie się pierwsze plenarne zebranie Rady Naczelnej OZN. W zebraniu tym wezmą udział członkowie Rady Naczelnej zarówno powołani przez szefa Obozu oraz wchodzący w jego skład jak i dokooptowani na ostatnim zebraniu Rady Naczelnej. — W pierwszym dniu obrad przewidywane jest uroczyste nabożeństwo oraz złożenie wieńca w Belwederze.

Właściwe obrady rozpoczną się od przemówienia szefa Obozu i przewodniczącego Rady Naczelnej gen. Skwarczyńskiego, po czym nastąpi ukonstytuowanie się prezydium Rady, komisyj zagadnieniowych oraz komisji weryfikacyjnej i rewizyjnej.

W drugim dniu obradować będą komisje dla spraw rolnych, oświatowa, inwestycyjna i narodowościowa. W trzecim dniu obrad złożone zostaną sprawozdania z komisyj zagadnieniowych, po czym nastąpi zamknięcie obrad Rady Naczelnej OZN.

Odznaczenie p. Marsz. Śmigłego i prem. gen. Składkowskiego medalem

Warszawa, 18. 5. (PAT.) P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marsz. Śmigłego-Rydza: prem. gen. Sławoj - Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu. Na Zamku królewskim odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie przez P. Prezydenta R. P. medali za długoletnią służbę, Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, oraz prem. Składkowskiemu, ministrom i prezesom N. I. K. i N. T. A.

Co oznaczają ostatnie zmiany w Legionie Młodych?

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.) Uwagę kół politycznych zwrócił przebieg kongresu Legionu Młodych, który odbył się — jak wiadomo — ub. niedzili w Krakowie.

W prasie podkreślono, że w uchwałach Legionu Młodych poruszona została sprawa ordynacji wyborczej oraz wpływu ideologii endeckiej na kształtowanie fizjognomii ideowej nowego obozu politycznego w Polsce. W pierwszym postulacie, dotyczącym ordynacji wyborczej wyrażona jest tylko ogólna opinia, że ordynacja winna uwzględniać interesy świata pracy. Co się tyczy drugiej sprawy, to według ogólnej opinii, ostrze uchwały skierowane jest przeciw wpływom Falangi, które jednak — jak wiadomo — w akcji zjednoczenia narodowego zostały zlikwidowane. Do tej pory nie zostały ujawnione praktyczne konsekwencje uchwał kongresu, a w szczególności jego stosunek do OZN.

Informacje, jakoby Legion Młodych wstąpił do OZN nie są ścisłe. Wiadomo natomiast, że Legion Młodych bierze udział w pracach Służby Młodych, co nie jest o tyle nowością, że działacze tej organizacji współdziałają ze Służbą Młodych na różnych stanowiskach od początku istnienia Służby Młodych. Zainteresowanie natomiast budzi sprawa nowych władz Legionu Młodych.

Nie ulega wątpliwości, że w łonie Legionu Młodych nastąpiła poważna ewolucja ideologiczna. O ile dawniej górowały nad nią tendencje społeczno - radykalne i doprowadzały do skrajności wywołujących stanowczą reakcję kół nawet najżyczliwszych dla Legionu Młodych, o tyle w kilku ostatnich latach udało się pod tym względem zauważyć korzystne przesunięcie zainteresowania w tej organizacji. Legion Młodych stanął w szczególności na gruncie nacjonalistycznym interpretując swoją ideologię w kierunku programu narodowo-państwowego i podkreślając z naciskiem bezwzględne przywiązanie do konstytucji kwietniowej.

Z natury rzeczy to stanowisko pociągnąć musiało konsekwencje i w innych dziedzinach ideologii Legionu Młodych, który nie wyrzekając się cech radykalizmu społecznego nabrał już inny konstruktywny charakter.

Opinię tę potwierdzają zmiany personalne ostatnio dokonane. Aczkolwiek bowiem i dotychczasowi przywódcy Legionu Młodych reprezento-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Współpraca polsko - litewskich instytucyj kredytowych

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.). Jedna z najpoważniejszych instytucji kredytowych litewskich, zwróciła się do Powszechnego Banku Kredytowego w Warszawie z zapytaniem, czy nie można by nawiązać wzajemnych stosunków.

Bank Spółek Zarobkowych podjął też podobne kroki, celem nawiązania współpracy z analogicznymi instytucjami litewskimi.

Tak więc będzie to nowy etap w normalizacji stosunków między oboma sąsiedzkimi krajami, jeżeli powyższe zabiegi dadzą pozytywne wyniki.

Lotnicy polscy wystartowali z Panamy

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.—l. r.). Lotnicy polscy z dyrektorem PLL „Lot" na czele, lecący na samolocie „Lockhead 14", wylądowali wczoraj o godz. 13.28 według czasu europejskiego w Panamie. Przebyli oni dotąd ogółem 4.884 km.

W mieście nawiązali oni kontakt z pilotami amerykańskimi, od których zasięgali informacji co do dalszej drogi.

Następnym etapem drogi polskich lotników będzie Panama—Tumako — Lima.

Wobec znacznej poprawy w stanie pogody lotnicy nasi będą nadal kontynuowali swój lot.

W Czechosłowacji wre

Olbrzymi wiec Polaków — Powódź ulotek w Sudetach

Morawska Ostrawa, 18. 5. (PAT). W Karwinie odbył się wiec przedwyborczy zwołany przez Polaków w Czechosłowacji. Zebrało się ponad 5.000 osób, które entuzjastycznie oklaskiwały przemówienia przedstawicieli Związku Polaków, prezesa Związku posła dr. Wolfa, ks. pastora Bergera i p. Ogrodzkiego z Frysztadu. Ks. Berger podkreślił, że ludność polska nie cofnie się przed niczym w walce o należne jej prawa, a przede wszystkim o przywrócenie na Śląsku cieszyńskim stanu posiadania z roku 1918. Poseł Wolf zajął się przede wszystkim zagadnieniem autonomii, której domaga się ludność polska i jej znaczeniem dla życia polskiego. Mówca stwierdził, że tylko autonomia zapewni Polakom nieskrępowany rozwój. Wreszcie domagał się wyeliminowania na terytorium rdzennie polskim obcych napływowych elementów.

Praga, 18. 5. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała ogłoszona przez wychodzący na Morawach „Moravsko-slezsko denik" lista nowych szkół czeskich, które mają być wybudowane w ciągu lata r. b. na terenach zamieszkałych przez mniejszość polską. M. in. czeska macierz szkolna wybudować ma nowy gmach gimnazjum w Jabłonkowie, akademię handlową w Cieszynie czeskim oraz szkołę realną w Frysztacie. Ponadto stanie 18 nowych budynków szkół powszechnych m. in. w miejscowościach: Karwina, Jabłonków—Piaseczka, Wędrynia i Cierlicko dolne.

Zwraca uwagę, że decyzja budowy szkół mających niewątpliwie czechizacyjny charakter powzięta została w momencie, gdy niektóre czynniki czeskie zapowiadały zmianę stosunku do mniejszości polskiej.

Ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce w interpretacji kół opozycyjnych

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.) Ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce, dotyczące spraw wewnętrznych jak interpretują pewne koła opozycyjne w stolicy, mają być rzekomo rezonansem pewnej akcji, jaka miała miejsce z końcem ub. roku. Wówczas to miał być przedłożony najwyższemu czynnikowi w Państwie memoriał podpisany jakoby przez 50 czołowych osobistości ze świata nauki i polityki.

Memoriał ten zastąpił delegację, która miała nie dojść do skutku wskutek braku decyzji na tę formę wystąpienia wspomnianej grupy. Złożone podpisy objąć miały ludzi o różnych nastawieniach politycznych. Memoriał miał analizować sytuację polityczną Polski. Ponieważ jednak nastąpiły różne zmiany na odcinku politycznym, nie doszło ani do wysłania delegacji ani do wysłania memoriału. O ile informacje te są prawdziwe, trudno stwierdzić. Podajemy je tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Pani Marsz. Piłsudska przed mikrofonem

Warszawa, 18. 5. (PAT) Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, przemawiać będzie przez Radio, w dniu 20 bm. o godz. 17-ej „Po pierwszym w Polsce wielkim kongresie społeczno-obywatelskim Pracy Kobiet". P. Marszałkowa jest przewodniczącą kongresu zwołanego przez 17 organizacji kobiecych, reprezentujących ponad 20.000 członkiń. Kongres odbędzie się w dniach 25 do 30 czerwca w Warszawie i będzie świętem dla polskiego świata kobiecego, jako przeglądu społecznej pracy dokonanej przez kobiety w ostatnich 20 latach.

HARCERZE POLSCY DEFILOWALI PRZED KRÓLEM BELGIJSKIM.

Bruksela, 18. 5. (PAT). Z okazji 25-lecia istnienia skautingu belgijskiego odbyła się w obecności króla Leopolda defilada skautów, w której uczestniczyło również 50 harcerzy polskich z Belgii.

Ożywiona akcja polityczna p. Putka

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.—l. r.) Po długim milczeniu i ciszy rozpoczął działalność polityczną b. poseł Putek, urządzając zebrania i zjazdy na terenie Małopolski. Z akcją dra Putka solidaryzuje się szereg działaczy Stronnictwa Ludowego, przeważnie młodego pokolenia. B. pos. Putek miał nawiązać porozumienie z wybitnym działaczem Stanisławem Miłkowskim, który ostatnio wystąpił z zarządu głównego Wici.

Kto wygrał?

25.000 zł. na nr. 57087 151254.
15.000 zł. na nr. 119713.
10.000 zł. na nr. 57438 129219.
5.000 zł. na nr. 31495 54631 60128 77878 112268 151321 (zakupiony w „Nadziei Lwów, Legionów 11).
2.000 zł. na nr. 4929 5879 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 7522 12451 (zakupiony w „Nadziei" Legionów 11) 14037 20847 45811 40383 63980 (zakupiony w „Nadziei" Legionów 11) 86451 110474 115268 145445 154919 111627 (zakupiony w „Nadziei", Legionów 11).
1.000 zł. na nr. 15961 27794 30266 43461 (zakupiony w „Nadziei", Legionów 11) 47877 54113 54649 56147 141149 155137 108970 (zakupiony w „Nadziei" 37438 87787 94823 91245 96011 101504 „Nadziei" Legionów 11) 123508 125486 101408 114126 115742 (zakupiony w „Nadziei", Legionów 11) 72201 (zakupiony w „Nadziei", Legionów 11).

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

wali już nowy kierunek, to świeżo wybrane kierownictwo z komendantem Legionu Młodych Mrozowickim na czele, składa się ze zdecydowanych zwolenników nowej linii, wyrażającej — jak już wspominieliśmy — kierunek narodowo - państwowego programu. Trudno jest przewidzieć w tej chwili, jak rozwinie się dalsza sytuacja w związku z powyższymi zmianami, ale jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że układać się ona będzie mu siała na podstawie nowych okoliczności, które mają znaczenie zasadniczej natury.

Anegdotka o niedokręconym kurku i trafne uwagi o Mackiewiczu

Onegdaj p. Adolf Bocheński wygłosił we Lwowie na zaproszenie Związku Literatów Polskich odczyt na temat: „Polscy publicyści i polityka zagraniczna". Nie był to właściwie żaden odczyt, lecz fantazyjna „causerie", w której autor stylem salonowo-plotkarskim pomieszał najrozmaitsze fakty z dziedziny publicystyki i polityki zagranicznej.

Dowodem dowolności i wielkiej swobody operowania faktami jest n. p. anegdotka o powodach ustąpienia z ambasady przy Kwirynale b. senatora Stanisława Kozickiego. W relacji p. Bocheńskiego wyglądało to tak, że p. Kozicki, wybitny publicysta Stronnictwa Narodowego, dlatego został usunięty z Rzymu, ponieważ zapomniał podczas kąpieli zakręcić kran, wskutek czego woda z łazienki zalała i uszkodziła zabytkowy pałac. Istotnie w poselstwie polskim przy Kwirynale zdarzył się po top i woda lała się z kurka, lecz kurka tego niedokręcił przez roztargnienie nie p. Kozicki, lecz... ówczesny poseł polski, p. Wierusz-Kowalski. Prawdą jest tylko to, że b. senator Kozicki jest publicystą. Natomiast ustąpił on z poselstwa przy Kwirynale wkrótce po zamachu majowym, a nie po niedokręceniu kurka.

P. Bocheński bardzo mocno krytykował raporty polskich placówek dyplomatycznych, nadsyłane do centrali, twierdząc, że są one bezwartościowe, a podobno dlatego bezwartościowe, że w służbie dyplomatycznej zbyt małą rolę odgrywają publicyści. Zgadzamy się z p. Bocheńskim co do tego, że publicyści w Polsce, w przeciwieństwie do zagranicy, są niedoceniani. Niestety anegdotka opowiedziana przez p. Bocheńskiego o stosunku niedokręconego kurka do publicystyki, wyświadcza słusznym aspiracjom polskich publicystów do odgrywania większej roli w naszym życiu politycznym, niedźwiedzią przysługę. Bo gdzież jest gwarancja, że raporty niejednego publicysty będą miały charakter ściślejszy od raportów obecnych, może i słusznie przez p. Bocheńskiego krytykowanych.

Z innych ustępów referatu p. Bocheńskiego na uwagę zasługuje jego opinia o red. Mackiewiczu, którego „wielkość" i popularność w tej chwili wynika zdaniem p. Bocheńskiego z faktu, że p. Mackiewicz znalazł się na fali dnia. Według p. Bocheńskiego Mackiewicz zawdzięcza swoją popularność nie temu, że racja stanu każe głosić takie poglądy, które publicysta „Słowa" wileńskiego wypowiada, ale że takie są też poglądy hitleryzmu. Tej opinii należy jak najmocniej przyklasnąć. — Jest ona wyjątkowo trafna i jeśli do niej doda się jeszcze nieodpowiedzialność wystąpień publicystycznych p. Mackiewicza, to wtedy otrzymamy dokładną charakterystykę typu publicysty, reprezentowanego przez Mackiewicza. P. P.

Stronnictwo Narodowe łączy się z monarchistami

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.—l. r.) Wśród niektórych ugrupowań w Stronnictwie Narodowym zaznaczyły się ostatnio wpływy monarchistyczne. Wymieniają nazwiska pp. Bartoszewicza i Giertycha jako tych, którzy prowadzą rozmowy z przedstawicielami mało znanego związku monarchistów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 18 BM.

Jutro utrzyma się jeszcze pogoda słoneczna i upalna. Jednak w godzinach południowych wystąpi wzrost zachmurzenia przez chmury kłębiaste ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i północnych. Wiatry umiarkowane zmienne z przewagą kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Lwów, dnia 17 maja 1938 r.

SPRAWA NAJPILNIEJSZA

Z inicjatywy ludu wiejskiego na Podlasiu, jego pracą, usypany został we wsi Zawady kopiec ku czci Wielkiego Marszałka.

Stanął ten kopiec na Ziemi Podlaskiej, którą tradycja okresu niewoli przekazała nam, jako symbol męczeństwa dla wiary i idei — powstał pracą rąk ludu, który tak bardzo zasłużył się w walkach naszych o niepodległość.

Pan Prezydent zaszczycił uroczystość poświęcenia kopca w Zawadach swą obecnością. I przemówił do zebranych tłumów chłopskich. A przemówienie to zawierało słowa, które znaleźć powinny najżywszy oddźwięk nie tylko w ludzie wiejskim Podlasia, ale w mózgach i sercach wszystkich chłopów w całym państwie.

— „Zjednoczyliśmy bowiem — rzekł P. Prezydent — pod kierownictwem Wielkiego Marszałka Polski naród i państwo od zewnątrz. Pozostała jednak druga, niemniej ważna i ciężka część pracy do wykonania. A mianowicie zjednoczenie wewnętrzne naszych wysiłków i naszych działań zbiorowych. W tej pracy lud wiejski ma być nie tylko częścią składową, ale częścią najważniejszą. Od wykonania tych zadań zależy w dużej mierze nie tylko dobrobyt polskiego rolnika, ale również i przede wszystkim obronność i potęga Rzeczypospolitej".

Po raz drugi, w krótkich stosunkowo odstępach czasu, Zwierzchnik Państwa skierowuje uwagę społeczeństwa na „zagadnienie wsi". W przemówieniu dnia 19 marca uznał je za „sprawę najpilniejszą", domagał się „poważnej pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej", ostrzegał przed „konkurencją polityczną" na wsi, dążącą tylko do „zwiększenia zamętu", gdyż tylko w atmosferze skupionej pracy i tylko w konsolidacji twórczych sił na wsi można „dźwignąć najbardziej upośledzoną a najliczniejszą warstwę obywateli".

Wieś polska jest bowiem wciąż jeszcze siedliskiem najsprzeczniejszych oddziaływań ze strony różnych doktryn politycznych — oddziaływań, wyczerpujących energię ludzką, rozproszkowujących siły, chłopskie i odwracających uwagę chłopa od tych zagadnień gospodarczych i społecznych, kulturalnych i organizacyjnych, które dla warstwy włościańskiej są najistotniejsze i najważniejsze.

W tym rozgardiaszu partyjno-politycznym, tym „duszolapstwie", jaki jest wciąż uprawiany na wsi, tkwi też przyczyna, dla której warstwa chłopska nie odegrała jeszcze tej roli, jaka się jej słusznie w państwie i z uwagi na liczebność i wartość produkcji przynależy. Wieczne przelicytowywania się zespołów partyjno-politycznych, ciągłe „zabarwianie" na różne „kolory": to „zielone", to „czarne", to „białe", to „czerwone" — stanowią główną przeszkodę w ujmowaniu ruchu ludowego w zwarte karby organizacyjne. Nie w chłopie samym tkwi wina. Chłop nasz ma bardzo poważne i dodatnie wartości. Jest przywiązany do roli i pracy, ma dużo realizmu życiowego, ma silne poczucie narodowe i państwowe, jest doskonałym żołnierzem i ma zrozumienie dla spraw natury ogólnej, o ile mu się ukaże zadania i cele realne i bliskie. Ale będąc równocześnie naturą upartą i nieufną, jest chłop niestety podatny dla podszeptów demagogicznych, dla posiewu agitacji. I to właśnie wyzyskuje szereg ośrodków politycznych, wnosząc na wieś swe hasła. Atomizują one wieś na walczące ze sobą ośrodki partyjne i hamują tendencje zjednoczeniowe i organizacyjne ludności wiejskiej.

Czyż mamy dopiero podkreślać, jak bardzo ta „opieka" jest szkodliwa przede wszystkim dla warstwy włościańskiej? A tym samym i dla państwa i narodu, dla dźwignięcia najliczniejszego w Polsce odłamu ludności na wyższy poziom, dla zorganizowania go w imię racji stanu, a nie w imię „postulatów", wnoszonych na wieś przez wygi partyjne.

Na chłopie polskim dotychczas w rozgrywkach międzypartyjnych „grał" kto tylko chciał: grał i Witos i agitator komunistyczny, grał i wysłannik socjalistyczny i endecki. Chłop był przedmiotem „konkurencji" politycznej, a nie był podmiotem troski o jego dobrobyt, jego potrzeby gospodarcze, społeczne, oświatowe i organizacyjne.

Trzeba więc przywrócić chłopu tę rolę i znaczenie. Wyzwolić go z stanowiska przedmiotu „opieki" różnych partyj, a uczynić podmiotem starań o jego wpływ i dobrobyt, byt i rozwój na przyszłość.

A to dokonać się może tylko przez konsolidację wyzwolonych z oków międzypartyjnych sił realnych i twórczych na wsi. Tylko wówczas, gdy wieś wyzwoli się z — przeważnie dla agitacyjnych celów rzucanych — haseł, gdy ścisła współpraca władz państwowych i inicjatywy społecznej będzie wytyczną wszelkich poczynań i działań na wsi, gdy ruch ludowy zostanie ujęty w silne karby organizacyjne z punktu widzenia istotnych potrzeb wsi — wtedy, jak to P. Prezydent powiedział w Zawadach — odegra wieś swą rolę — rolę najważniejszą: przyczyni się „nie tylko do dobrobytu polskiego rolnika, ale również i przede wszystkim do obronności i potęgi Rzeczypospolitej".

O zwartość i dyscyplinę społeczną

Marsz. Śmigły-Rydz chcąc postawić Polskę w rzędzie potęg świata i przygotować ją na najgorsze nawet niespodzianki, uznał, że jedyna droga do tego celu prowadzi przez zgodę, przez zjednoczenie Polaków i rzucił to jako hasło do zrealizowania przez Naród Polski.

Józef Piłsudski na rok przed śmiercią w rozmowie o sprawach państwowych powiedział do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następujące zdanie: „Gdyby się coś ze mną stało, zastąpi mnie gen. Śmigły-Rydz".

Podkreślam jednak, że Śmigły-Rydz nie wyszedł z pałaców lub z zamków, ale krew z krwi i kość z kości polskiego ludu kresowego, z naszych tu ziem połudn.-wsch., z ludu twardego, upartego i zahartowanego w nieustannych odwiecznych walkach o Polskę narodową. Historia jego życia, to historia Legionów Polskich, to jedno słowo: „walka" — najprzód walka o niepodległość Polski, później walka w niepodległej Polsce, a obecnie walka o Wielką Sprawiedliwą i Potężną Polskę.

W Polsce prawie zawsze tak było, że kresy i to przeważnie wschodnie dawały jej wodzów, którzy nie w gabinetach, nie w kuluarach, nawet nie w akademiach umiejętności, jednym słowem nie w warunkach cieplarnianych, ale z trudów wojennych i walk na polach bitew się rodzili.

Najważniejsza bodaj dziś w państwie rola Naczelnego Wodza wkłada na Jego barki zaszczytne, ale równocześnie jakże odpowiedzialne zadanie.

W razie wybuchu nowoczesnej wojny cała odpowiedzialność spada niemal wyłącznie na Niego za prowadzenie i wygranie wojny, a więc za całość życia państwowego w czasie wojny, gdyż obecnie udział w wojnie bierze wszystko co żyje w granicach danego państwa.

Dlatego też wszystkie elementy życia gospodarczego i kulturalnego danego kraju, muszą obok armii sprawnie działać, a On jako Wódz musi mieć prawo wglądu i decydowania niemal o wszystkim. Cały Naród musi być odpowiednio przygotowany do wojny, nie tylko materialnie, ale i psychicznie, musi się wytworzyć odpowiedni nastrój i wolę zwycięstwa, które zapewnią wysoki poziom moralny zarówno armii walczącej, jak i wszystkich mieszkańców. Dlatego też Naczelny Wódz obowiązany jest i po prostu musi w czasie pokoju uczynić wszystko, aby przygotować Naród i Państwo do zwycięskiej wojny. Lecz aby tego mógł dokonać, musi mieć decydujący wpływ na całość życia państwowego aż do spraw politycznych włącznie.

Polska musi być zjednoczona i kierowana tak w czasie pokoju jak w czasie wojny wolą jednego człowieka, by zachować swój byt niepodległy, by zachować swoją całkowitą niezależność i spełnić dziejową swą misję. Trzeba mieć na uwadze, że narody niezgodne, niejednolite, niekarne i bezwolne giną tak, jak zginęła z mapy Europy Austria.

Człowiek, który określa cele, stawia zadania i wskazuje drogi — to Wódz, a Naród bądź idzie tymi drogami sam i sam sobą na tych drogach kieruje, o ile jest karny i rozumie swoie posłannictwo, bądź też musi być kierowany, w przeciwnym bowiem razie albo się spóźnia w stosunku do innych, albo w ogóle zabłądzi i nie dojdzie do wytkniętego celu i wreszcie zginie zepchnięty przez silniejszego. Tak musi być i nikt nic na to nie poradzi, bo to jest życie, bo to jest twarda logika rzeczywistości.

Dzisiejszy pokój wymaga większej siły, o wiele większej zwartości wewnętrznej, większej dyscypliny obywateli niż dotychczasowa wojna. To też nasz Naczelny Wódz Marsz. Śmigły-Rydz, widzi tak jak nikt, że droga do wielkiej Polski, że po prostu warunkiem koniecznym do istnienia Polski jest zjednoczenie Narodu Polskiego.

I istotnie tylko tą drogą można przełamać marazm społeczny, tylko tym sposobem można popchnąć Naród Polski na drogę ekspansji godnej 35-milionowego państwa.

Nie wolno Polakom słuchać złych podszeptów, jawnych czy ukrytych wrogich nam elementów, elementom tym zależy na słabości, chaosie i poróżnieniu Polaków. Jedni straszą nas totalizmami, straszą nabacznościowymi formami ustroju naszego państwa, drudzy znów, może w imię dawnej szlacheckiej tradycji, pragną absolutnie swobody indywidualnej w imię zasady — „Niech każdy robi co chce, bo to jest prawdziwa wolność i demokracja".

Jedyną formą rządów w Polsce jest system rządów demokratycznych, ale demokracji zorganizowanej i uporządkowanej. Demokracja budująca na partyjnictwie doprowadzi Naród do katastrofy, do wewnętrznego rozkładu, a wówczas świadomie czy nieświadomie ulegniamy wpływom obcym i pogrążymy się w bratobójczych walkach.

Straszą nas w ten sposób często nawet Polacy, a wszystko za podszeptem czy inspiracją naszych wrogów, lub ze strachu, z własnej małości i dla osobistych celów zapominając o tym, że tam gdzie chodzi o miłość Ojczyzny i jej bezpieczeństwo, że tam gdzie wchodzi w grę braterstwo narodowe, płynące z dobrej woli i serca każdego Polaka, że tam gdzie wszyscy dzielni, uczciwi i zjednoczeni Polacy są sobie równi, bez względu na zawód czy stan, że tam gdzie musi być szanowane prawo z konstytucją kwietniową na czele, że tam gdzie na czele Narodu Polskiego stoi Wódz, syn ludu polskiego, jasne są i cel i droga do celu — a celem tym jest potęga Polski.

Każda idea i praca zawsze jest taka jacy są ludzie, którzy ją realizują, a przecież wszyscy dobrze wiemy, że czynią to ludzie, którzy już raz dawno zdecydowali się oddać życie za sprawę Narodu — za Polskę i do śmierci w tym postanowieniu trwać będą.

Idea ta jest jedynym warunkiem istnienia Narodu Polskiego i narodowego Państwa Polskiego i dlatego jest ona tak wielka i konieczna i dlatego musi być zrealizowana czy się to obcym lub nawet niektórym rodakom podoba czy nie.

MJR. LUDWIK DOMOŃ

Odprawa wojewodów u p. premiera

Warszawa, 17. 5. (PAT.) Dnia 16-go maja b. r. odbyła się u przesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławija Składkowskiego odprawa wojewodów, na którą zostali wezwani wojewodowie: warszawski — Paciorkowski, lwowski — Biłyk, krakowski — Tymiński, tarnopolski — Malicki, stanisławowski — Pasławski kielecki — Dziadosz, poleski — Kostek - Biernacki i lubelski — Tramecourt.

Tematem obrady były aktualne sprawy administracyjne, polityczne i gospodarcze

Rozmowy francusko-włoskie utknęły na martwym punkcie

Rzym, 17. 5. (PAT.) Dla rozmów francusko - włoskich, których perspektywy były dotychczas pesymistycznie oceniane przez tut. koła francuskie, sobotnia mowa Mussoliniego, wygłoszona w Genui, stworzyła nową sytuację. Sytuacja ta nie została dotychczas wyjaśniona.

Koła francuskie informują, że w toku ostatniej rozmowy Blindel—Ciano, odbytej 11 maja b. r., włoski min. spr. zagranicznych oświadczyć miał dyplomacie francuskiemu, że zawiadomi go o terminie następnej rozmowy.

Do dziś dnia do ambasady francuskiej nie nadeszła żadna wiadomość w tej sprawie z pałacu Chigi.

Kryzys gabinetowy w Anglii minął

Min. Swinton i Harlech ustąpili — Silna pozycja lorda Halifaxa

Londyn, 17. 5. (PAT). Spodziewana od paru dni zmiana w składzie rządu brytyjskiego nastąpiła już dzisiaj. Z gabinetu ustąpiło dwóch ministrów, a mianowicie

minister lotnictwa lord Swinton i min. kolonii lord Harlech, znany poprzednio jako Ormsby Gore.

W ten sposób liczba członków gabinetu, zasiadających w Izbie lordów spadła z 8 do 6. Nowym ministrem lotnictwa mianowany został dotychczasowy min. zdrowia sir Kingley Wood, ministrem kolonii mianowany został dotychczasowy minister dominiów Malcolm Macdonald. Tym samym

upadają pogłoski o możliwości ustąpienia lorda Halifaxa ze stanowiska ministra spraw zagran. i zastąpienia go przez Macdonalda.

Na stanowisko ministra zdrowia opróżnione przez nominację sir Kingsleya Wooda na ministra lotnictwa, powołany został dotychczasowy minister do spraw Szkocji Walter Elliot. Ministrem dominiów na miejsce Malcolma Macdonalda został dotychczasowy parlamentarny podsekretarz do spraw Indii, zasiadający w Izbie gmin lord Stanley. Na stanowisko ministra do spraw Szkocji opróżnione przez powołanie Elliota na min. zdrowia, mianowany został dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu Colille.

Poza tymi nominacjami i przesunięciami w gabinecie na stanowiska parlamentarnych podsekretarzy stanu zostali powołani: w kanclerstwie skarbu dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w min. handlu Wallace, w sekretariacie stanu do spraw Indii dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu lotnictwa Muirhead, w ministerstwie handlu poseł konserwatywny Cross, w ministerstwie lotnictwa — poseł konserwatywny Balcour.

Główne punkty aktu oskarżenia w procesie Cornelu Codreanu

Bukareszt, 17. 5. (PAT.) Agencja Rador podaje następujące główne punkty aktu oskarżenia przeciwko Cornelu Codreanu, który stanie przed trybunałem wojskowym.

Charakter potajemny jego organizacji politycznej, organizowanie grup wśród młodzieży analogicznych do organizacji w Rosji sowieckiej, stworzenie w październiku 1936 roku organizacji spiskowej „Przyjaciół Legionistów", usiłowanie przygotowania rewolucji za pomocą oddziałów zorganizowanych na sposób wojskowy. Następnie wymieniono 5 zamachów i jedno usiłowane zabójstwo.

Codreanu jest oskarżony, iż posługiwał się „olbrzymimi funduszami tajnymi i że wreszcie zwrócił się do organizacji zagranicznej, by udzieliła mu pomocy, aby w ciągu roku przyszłego zwyciężył „wspólny sztandar". Codreanu proponował prócz tego państwu, w którym znajduje się ta organizacja, sojusz polityczny i gospodarczy.

Proces Codreanu rozpocznie się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) W godzinach wieczornych Pogotowie Ratunkowe wzywane było do dwu wypadków zamachów samobójczych. Zamieszkała przy ulicy Wołyńskiej Katarzyna Krawiec, licząca lat 20, usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. — W drugim wypadku Ewa Kozłowska, licząca 54 lat (Podwale 4), podobnie przez wypicie denaturatu usiłowała pozbawić się życia. — Obie wymienione kobiety przewiezione zostały do szpitala powszechnego.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W ZBOISKACH

(a) O godzinie 4-tej po południu, nieznany z nazwiska motocyklista, najechał na gościńcu w Zboiskach na 12-letnią Jarosławę Myśkównę, która doznała wstrząsu mózgu i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala powszechnego.

W kilku wierszach

Warszawa. W ciągu niedzieli i poniedziałku, przybyli do Warszawy uczestnicy walnego zgromadzenia Związku narodowych Biur Podróży (Asgot'u), którego obrady rozpoczynają się w dniu 16 b. m.

Rzym. W czasie wyścigu motocyklowego Mediolan — Terente, motocykl prowadzony przez Giovanni Ajostti zarzucił i wpadł w tłum publiczności. 11 osób odniosło rany, motocyklistę zaś przewieziono do szpitala w beznadziejnym stanie.

Kopenhaga. Ogłoszone przez urząd statystyczny dane, dotyczące duńskiego rynku pracy, określają ilość bezrobotnych w Danii na 107.314 osób.

Wiedeń. Wczoraj w Wiedniu zderzyły się dwa auta, wjeżdżając w szpaler ludności oczekującej przyjazdu Goeringa. 9 osób zostało ciężko rannych.

Jerozolima. W czasie wczorajszego starcia między Arabami a policją, zostało zabitych 23 Arabów, jeden Anglik zmarł wskutek odniesionych ran.

Aplanta. W stanie Georgia w Atlanta spłonął wielki hotel. Z pod zgliszczy wydobyto zwłoki 10-ciu ofiar katastrofy. 12 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala

Ustanowienie okręgowych izb lekarsko-dentystycznych

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł. — l. r.) Minister Opieki Społecznej ustanowił następujące okręgowe Izby lekarsko-dentystyczne: w Warszawie. Poznaniu, Wilnie i Krakowie. Ta ostatnia obejmuje obszary województw kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej o ordynacji wyborczej do rad okręgowych Izb lekarsko-dentystycznych.

Rozporządzenie, które weszło w życie 16 b. m. zawiera szczegółowo przepisy o wyborach do rad okręgowych lekarsko-dentystycznych.

Zaszczytne odznaczenie Czarnych

Kapituła Krzyża Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej nadała II I. W. C. K. S. „Czarni" Krzyż AOAO na swym posiedzeniu w dn. 12 maja br. w uznaniu zasług dla idei niepodległościowej Polski, jak również za wielkie zasługi w pracy W. F. i P. W.

Jest to wybitne odznaczenie dla Klubu sportowego za pracę niepodległościową.

WSZYSCY NA STRZELNICĘ

Strzelectwo to najszlachetniejszy a zarazem najpotrzebniejszy sport w obecnych czasach zbrojeń ogólnoświatowych. Aby dać możność dostępu do strzelectwa w tym celu Komenda Grodzkiego Związku Strzeleckiego urządza w maju rb. propagandowy miesiąc strzelań pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Odznakę strzelecką można zdobyć na następujących strzelnicach:

1) KPW — Aleja Marszałka Focha; 2) DAPL —ul. Teatyńska (koszary); 3) Komenda Powiatu Grodz kiego ZS, ul. Zyblikiewicza 33; 4) Oddział ZS na Lewandówce.

Fachowa obsługa strzelnic zapewni naukę strzelectwa dla niezaawansowanych. Strzelnice czynne są przez cały dzień bez przerwy od 10 do 18. Wszelki sprzęt i tania amunicja na miejscu. Wyniki najlepszych strzelań zapodawane są codziennie w prasie lwowskiej i komunikatach radiowych.

* * *

W dalszych strzelaniach o „odznakę strzelecką", osiągnięto następujące najlepsze wyniki.

W dniu 13 bm.: Na strzelnicy ZS przy ul. Zyblikiewicza 33 — Durbajło F. w klasie II. 99 pkt., Drohokupiel S. w klasie III — 97 pkt., Panek L. w klasie II — 94 pkt. Na strzelnicy KPW: Schwarz I. w klasie II — 91 pkt. i Hora R. w klasie I — 181 pkt.

W dniu 14 bm. na strzelnicy ZS przy ul. Zyblikiewicza: Spritzer F. w klasie III — 92 pkt., Drohokupiel S. w klasie II — 96 pkt. Na strzelnicy KPW w klasie II — Weber W. pkt. i w klasie III Kirschbaum T. 90 kpt.

Właściciel „przenośnego" bufetu znalazł się za kratkami

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.—l. r.) Na ul. Freta wywiadowcy zatrzymali niej. Chaima Brauna, który sprzedawał jednemu z przechodniów kieliszek wódki, oraz zakąskę w postaci kiełbasy, musztardy i chleba.

Brauna sprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że na specjalnych haczykach pod marynarką miał zawieszoną kiełbasę wagi ok. 5 kg., w kieszeniach zaś specjalnie uszytych, znajdowało się pieczywo, musztarda, ogórki, butelki wódki zaś przywiązane na sznurkach wpuszczone miał w nogawicę spodni.

Braun dla gości bardziej wybrednych, którzy żądali gorących zakąsek, nosił z sobą piecyk ogrzewany węglem drzewnym, na którego ruszcie grzał kiełbasę. Brauna osadzono w areszcie.

Rząd Czechosłowacji udzielił odpowiedzi Anglii i Francji na interwencję dyplomatyczną

Praga, 17. 6. (PAT.) KOMUNIKUJĄ URZĘDOWO, ŻE CZECHOSŁOWACKIE M. S. Z. ZŁOŻYŁO WCZORAJ FRANCJI I WIELKIEJ BRYTANII ODPOWIEDŹ NA INTERWENCJĘ DYPLOMATYCZNĄ POSŁÓW OBU TYCH PAŃSTW W PRADZE W DN. 7 B. M.

Protest posła słowackiego przeciw gwałtom urzędników policyjnych

Berlin, 17. 5. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że **w miejscowości Cernora pod Rosembarkiem, doszło do poważnego starcia między żandarmerią a ludnością słowacką, która usiłowała przeszkodzić odbyciu zgromadzenia komunistycznego.**

Po rozpoczęciu zebrania na sali powstał hałas. Jeden z urzędujących policjantów usiłował przywołać pewną kobietę słowacką do porządku i pozwolił sobie nawet na rękoczyny. — Wówczas na pomoc tej kobiecie skoczyło kilku uczestników zgromadzenia. Rozpoczęła się bójka. Żandarmeria siłą opróżniła salę i zatrzymała jedną osobę.

Poseł słowacki partii ludowej Sidor wystosował do premiera list otwarty, w którym protestuje zarówno przeciwko terorowi czerwonemu, jak i przeciw gwałtom urzędników policyjnych.

Ponad to donoszą o starciach między komunistami a zwolennikami słowackiej partii ludowej w Tyrudzie. Róny na wtorek wiec Niemców karpackich został przez policję zabroniony.

Utworzenie niemieckich oddziałów szturmowych w Sudetach

Praga, 17. 5. (PAT.) Praskie ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło zgodę na **utworzenie niemieckiej organizacji „dobrowolnej służby ochronnej"** (freiwilliger Schutzdienst — w skróceniu F. S.).

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie tej organizacji, na którym naczelny jej komendant Konrad Henlein mianował szefem sztabu Willi Brandla, któremu powierzył zarazem zadanie rozbudowy F. S.

Brandl wydał odezwę, w której mówi, że nakazem chwili jest posiadanie przez ruch sudecko - niemiecki zorganizowanych oddziałów. F. S. będzie **kręgosłupem partyjnym, zdecydowanym na wszystko oddziałem wojskowym,** który wkroczy wszędzie tam, gdzie będzie potrzebna odwaga i dyscyplina, porządek i walka, wierność i oddanie wodzowi.

F. S. to nie oddział dla parady, lecz grupa bojowa, która znajduje się w ciągłej służbie. — Jej zadaniem m. in. jest ochrona wodza oraz utrzymywanie porządku i karności przy manifestacjach. Członków F. S. obowiązują twarde prawa. Członek F. S. atakuje dobrze naostrzonym mieczem socjalne bezprawie, walczy bezwzględnie przeciwko rozkładowi i przeciwko szkodnikom jedności narodowej.

Prasa czeska z zaniepokojeniem komentuje manifest Brandla. Stwierdza ona, że wprawdzie ministerstwo spraw wewn. pozwoliło na utworzenie tej organizacji, ale jak wynika z powyższego manifestu, pozwolenie to zostało nadużyte dla utworzenia oddziałów szturmowych o charakterze półwojskowym, które stanowią ogromne niebezpieczeństwo dla całości państwa czechosłowackiego. Z tego powodu prasa domaga się rozwiązania tych oddziałów.

O centralizację spraw akademickich

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. — l. r.). W związku z odbytymi ostatnio zjazdami akademickimi, zgłoszono Ministerstwu Oświaty projekt scentralizowania wszelkich spraw, dotyczących młodzieży akademickiej w jednej instytucji. Łączyłoby się to z ewentualnym powołaniem do życia podsekretariatu stanu dla spraw akademickich.

Równocześnie wysunięto projekt wprowadzenia przymusu należenia do Bratniej Pomocy i innych organizacji samopomocowych.

Wymiana studentów na obozy letnie

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że organizacje akademickie zawarły porozumienie z urzędami dla spraw studenckich Rzeszy niemieckiej co do zorganizowania w bież. roku letnich obozów dla młodzieży akademickiej.

Obozy niemieckich studentów urządzone będą na terenie Wileńszczyzny, zaś na zasadach wymiennych studenci polscy wyjadą do Prus Wschodnich.

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI I GDAŃSKA.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł. — l. r.) Bilans handlu zagranicznego Polski i Gdańska według tymczasowych obliczeń w kwietniu zamknął się saldem ujemnym w wysokości 20.726 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął w części wwóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę.

Czy rząd Rzeszy zapłaci długi b. Austrii

Londyn, 17. 5 .(PAT.) Na zapytanie posła laburzysty Thorne'a, czy Rzesza niemiecka wzięła na siebie zobowiązanie splacenia długu Austrii wobec W. Brytanii, a wynoszącego 8 miln. funt. szt., podsekretarz stanu Butler przypomniał, że rząd niemiecki zawiadomił 23 marca rząd angielski, iż **skłonny byłby poddać rewizji układ z roku 1934 wobec sytuacji, wytworzonej przez aneksję Austrii.**

Butler dodał przy tym, że rząd brytyjski gotów jest omówić z rządem niemieckim tę sprawę w związku z wytworzoną sytuacją, zaznaczając od siebie, że uważa, iż **rząd Rzeszy powinien przeprowadzić na terenie międzynarodowym rokowania o układy w sprawie uregulowania długów b. rządu austriackiego.**

Zlot Sokolstwa we Lwowie i Wilnie

Warszawa, 17. 5. (PAT). Zarząd Związku tow. gimn. „Sokół" uchwalił jednogłośnie podtrzymać swą uchwałę co do odbycia zlotu dzielnicy małopolskiej we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca b. r.

Nadto postanowiono polecić dzielnicy mazowieckiej zorganizowanie zlotu w Wilnie. Data tego zlotu ustalona zostanie po zlocie lwowskim.

Obowiązek posiadania masek przeciwgazowych

Praga, 17. 5. (PAT.) Szef policji w Pradze wydał rozporządzenie wprowadzające obowiązek zakupu masek przeciwgazowych. Od 30 czerwca każda rodzina w Pradze musi posiadać conajmniej jedną maskę, w ciągu następnych dwóch miesięcy maski przeciwgazowe muszą posiadać wszyscy członkowie rodziny.

„Europa i Czesi"

Londyn, 17. 5. (PAT.) „Times" zamieszcza dziś artykuł p. t. „Europa i Czesi", w którym najmiarodajniejszy organ opinii publicznej W. Brytanii zajmuje stanowisko wobec wizyty Henleina. Artykuł „Timesa" jest przekonywującym dowodem, że nastawienie brytyjskich kół politycznych względem sytuacji w Czechosłowacji, staje się co raz bardziej życzliwe dla żądań wysuwanych przez Henleina.

Sukces francuskiej pożyczki wewnętrznej

Paryż, 17. 5. (PAT.) Pożyczka wewnętrzna, której subskrypcja otwarta została w dniu dzisiejszym, pokryta została w ciągu pierwszego dnia z nadwyżką. Oficjalne zamknięcie subskrypcji nastąpi prawdopodobnie dopiero we wtorek po obliczeniu wszystkich nadesłanychzg łoszeń.

W kołach finansowych i politycznych liczono się z tym, że pożyczka zostanie pokryta pierwszego dnia.

Jednocześnie z subskrypcją pożyczki, która zgodnie z apelem premiera spotkała się z najlepszym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa francuskiego, rząd ogłosił komunikat o zamówieniu w Ameryce 100 samolotów bojowych, oświadczając jednocześnie, że z chwilą, gdy się okaże, że fabryki francuskie zdołają podołać zamówieniom zbrojeniowym rządu, żadne więcej zamówienie tegorodzaju nie będzie udzielone zagranicy.

Obóz Zjednoczenia Narodow. na F. O. N.

Katowice, 17. 5. (PAT.) Oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego w Chropaczowie w powiecie świętochłowickim, zainicjował zbiórkę na F. O. N., która dała ww yniku 12.000 zł.

Uroczyste przekazanie sprzętu przewidziane jest na dzień 19 czerwca b. r., jako rocznicę wkroczenia wojska polskiego na Śląsk. Oddział O. Z. N. w Chropaczowie składa się przeważnie z robotników.

300 WYCIECZEK MŁODZIEŻY PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.—l. r.) Na zakończenie roku szkolnego przybędzie do Warszawy blisko 300 wycieczek szkół średnich i powszechnych z różnych miast Polski. Dla wycieczek przygotowane będą pomieszczenia w gmachach miejskich.

Korzystny wpływ upałów na zasiewy ozime

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.— l. r.) Nagła fala upałów przyczyniła się do poprawy stanu w rolnictwie. Organizacje rolnicze sygnalizują znaczną poprawę zasiewów ozimych.

W Warszawie fala majowych upałów spowodowała duże ożywienie w handlu sezonowym. Fabryki napojów gazowych od dwu dni pracują na dwie zmiany. Konsumcja napojów chłodzących oceniana jest na 3 miliony szklanek dziennie.

Natomiast poważnie ucierpiały imprezy widowiskowe w salach zamkniętych.

ZE SZTUKI

Wystawa obrazów R. Łysakowskiego (Kraków) w Klubie Rodziny Urzędniczej

Ucieczka od fabuły w sztuce, tak namiętna w okresie kubizmu i późniejszych perypetyj konstrukcyjno-abstrakcyjnych, weszła obecnie w okres zahamowania, albo, co prawdziwsze, przestała być modna.

Wracamy do rzeczywistości, przetransponowanej wprawdzie i przeobrażonej przez ideę syntezy i deformacji formy w sztuce, ale niemniej konkretnej tematycznie. Artysta przestaje wstydzić się tematu, starając się wyjaśnić sobie i innym tragiczne niemal nieporozumienie, leżące pomiędzy nim a społeczeństwem w ostatnich dwu dziesiątkach lat. Nieporozumienie to jednak wynikało z konieczności dziejowej w sztuce. Kubizm uciekał od tematu w obawie przed „literaturą" w plastyce, bo istotnie był zdrową reakcją przeciw nietwórczemu gadulstwu, historyzmowi i eklektyzmowi 19 w. Epigoni wielkiego realizmu przemycali wówczas zbyt wiele falsyfikatów, obliczonych na fabularny efekt i demoralizujących smak społeczeństwa, ażeby móc to znosić. W świecie twórczych artystów, pragnących wnieść nowe wartości do malarstwa, powstała żywiołowa reakcja. Nie pomógł tu nawet wspaniały rozkwit impresjonizmu francuskiego w drugiej połowie 19 w., gdyż mimo wielkie malarskie odkrycia, impresjonizm opiewał również znudzoną i znienawidzoną tematykę rodzajową. Cezanne położył więc nacisk tylko na formę i konstrukcję, a Picasso zanegował w ogóle treść i temat, wysuwając abstrakcję formy. I jakkolwiek w okresie tym społeczeństwo odsunęło się od sztuki, — kubizm ma swą wielką zasługę, bo przecież choćby tylko podświadomie przeniknął masy zrozumieniem, że temat w obrazie jest tylko wtedy artystyczny, gdy jest wyobrażony po malarsku i gdy elementy malarskie górują nad fabularnymi. Z tym przeświadczeniem wróciło więc malarstwo znowu do tematu.

Wystawa Romana Łysakowskiego jest utrzymana w takim właśnie charakterze powrotnego impresjonizmu, z tendencją ekspresjonistyczną. Jest to dziś kierunek ogólny, z indywidualnymi wyjątkami.

Artysta posiada szczery temperament artystyczny i malarski, operuje kolorem żywym i kontrastuje wytrawnie, bez surowego przejaskrawienia.

Niektóre portrety, wierne realizmowi i stąd mało komponowane, posiadają słabszą wartość artystyczną, ale na ogół artysta przestrzega bardzo karnie kompozycji centralnej, zarówno w portretach, jak w „martwych naturach" i pejzażach. Umie także związywać organicznie tło z przedmiotem, a to jest zaletą tylko dobrych malarzy.

„Stary cygan z wnuczką", to kompozycja na miarę dawnych, rodzajowych obrazów, trochę impresyjna, szeroka w malarskim geście, efektowna, ale mało indywidualna.

Badzo piękne i czysto malarskie, są natomiast „martwe natury" R. Łysakowskiego. Szczególnie „kwiaty"; element kolorystyczny jest tu istotą obrazu, powierzchnia „stołu" użyta nie realistycznie, lecz jako moment kompozycyjny. Podobnie „Tulipany" interpretowane arealistycznie. Czysty w tonie, dobry w układzie, jest obraz „cyganka".

Usiłowania w kierunku ekspresjonizmu, obserwujemy w „szkicu do fresku"; jest on rytmicznie deformowany dla wzmożenia wyrazu; postać kobiety kubistyczno-monumentalna; malowany śmiało, techniką nowoczesną, metodą „kopistów". Ale najpiękniejsze są małe pejzaże artysty, malowane gwaszem.

Są one robione z gestem; spontaniczne; celowo komponowane. Najlepsze są: „Drzewa", „Domy nad rzeką", „Pejzaż żółty", „Pejzaż z Podhala", „Za miastem' (najlepszy!) i „Pejzaż zielony'

Wystawa reprezentuje działalność artystyczną dojrzałą i cenną, choć jeszcze nieustaloną w poczynaniach formalnych.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

...program radjowy.

ŚRODA, 18 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla dzieci w opr. J. Gierżabka. — 16.00 „Uczmy się mówić". — 16.15 Koncert popularny. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Ideał żołnierza polskiego w średniowieczu" — odczyt. — 17.15 Kwartet fortepianowy. — 17.50 „Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju" — pogadanka. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. „Pod włoskim niebem" — potp. — 18.20 „Operacja" — Scenariusz faktów — Meissnera. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Lw. „Największa sprawa" — fragment z powieści T. Parnickiego „Aecjusz" — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.20 Recital śpiewaczy. — 19.35 Stary Doktór odpowiada na listy. — 19.50 Lw. Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego i Zofii Płockiej. — W przerwie: „Kącik humoru" w opr. Em-Ema. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Poeci Apelu" — kwadrans poezji. — 22.05 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 **Praga.** „Libusze" — Smetany.
20.40 **Sztokholm.** „Trubadur szwedzki" — potpourri.
22.10 **Droitwich.** „Złoto Renu" — Wagnera.

Z prasy ruskiej

Nakaz chwili — Obrządek a narodowość

Omawiając potrzebę konsolidacji ukraińskiego elementu w Polsce „Ukraińskie Wisty" w art. „Nakaz chwili" piszą:

1) „Mając do czynienia z undowskimi normalizatorami polska strona przestała cenić ukraińską narodową wspólnotę. 2) Przeglądając się wewnętrznym ukraińskim rozgrywkom polska strona przyszła do wniosku, że my między sobą jesteśmy tak pokłóceni, że znaleźć wspólny język dla Ukraińca z Ukraińcem — niesposób i 6 milionowa ukraińska masa jest już tylko etnograficzną masą.

„ Wiemy natomiast — piszą dalej „Ukraińskie Wisty", co trzeba nam robić. Przede wszystkim trzeba zlikwidować wszelkie wewnętrzne rozgrywki i zmierzać do jak najszybszej koncentracji sił ukraińskich.

Taki nakaz chwili i rozumieć go nie mogą tylko obłąkani".

* * *

W tym samym nr. „Ukraińskich Wisty" znajduje się artykuł, którego autor omawiając kwestie obrządku i narodowości, pisze tak:

„Zmiana obrządku — to w konsekwencji zmiana narodowości. Teraz niemal oba te zjawiska są nierozłącznie związane. Przed wojną to przechodzenie nie było tak nagłe i zmiana obrządku niekoniecznie musiała oznaczać zmiany narodowości".

Dlatego też tyle Polaków zmieniało wyznanie, nie wiedząc, że staną się wskutek tego z upływem czasu Ukraińcami.

Dalekie plany rewindykacyjne snują „Ukraińskie Wisty", gdy piszą:

„...Zmiana religii i narodowości oto zjawisko właściwe przejściowym czasiom, na których krzyżują się przeciwne narodowo-państwowe wpływy. Na tych terytoriach zawsze jakaś część ludności będzie podpadać pod wpływ to jednej to drugiej siły działającej, zależnie od jej ekspansji i zdolności przyciągania. I stąd wypływa jasny wniosek, że problem Ukraińców-łacinników możemy rozwiązać na naszą korzyść tylko wtedy, gdy stworzymy zwarty, jeden nacjonalny front pod jednym przewodnictwem i gdy ukraińska cerkiew rozwinie żywszą działalność misyjną".

Zwarty front pod jednym kierownictwem! Ukraińska cerkiew czy gr.-katolicka? Czy chodzi o działalność misyjną, religijną czy polityczną?

...„Wtedy będziemy mogli przystąpić do planowej akcji uświadamiania łacinników. Będzie to polegać przede wszystkim na walce o ukraińskich łacińskich duchownych i ukraińskie kazania w kościołach. Akcję taką trzeba prowadzić koniecznie, choćby ona miała tylko moralne znaczenie.

„..Trzeba chłopów uczyć, by nie nazywali łacinników Polakami, a przeciwnie, by uparcie i stanowczo uświadamiali ich, że oni są Ukraińcami,...."

Naprzód, zdaje się, trzeba uświadomić chłopów, że nie są wyznania ukraińskiego, lecz gr.-katolickiego.

Złóż grosz na F. O. N.

KURBAN SAID

Ali i Nino

35

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Podczas pauzy spotkałem go w bufecie, gdzie kupowałem pralinki dla Nino. Potem przyszedł do naszej loży. Był tłusty, mądry i trochę łysy.

— Ile pan ma lat? — zapytałem go.

— Trzydzieści, — odpowiedział. Nino spojrzała na niego uważniej.

— Trzydzieści? — zapytała. — W takim razie nie długo już pana będziemy oglądali w naszym mieście.

— Dlaczego to, księżniczko?

— Bo pański rocznik został już powołany.

Zaczął się głośno śmiać, aż zdawało się, że mu oczy z orbit wychodzą, a gruby brzuch skakał do taktu.

— Niestety, księżniczko, nie będę mógł pójść na wojnę. Lekarz stwierdził u mnie emphysema. Będę musiał pozostać w domu.

Nazwa choroby brzmiała bardzo egzotycznie, choć przypominała ból brzucha. Nino szeroko otworzyła oczy.

— Czy to taka niebezpieczna choroba? — zapytała ze współczuciem.

— To zależy. Przy pomocy odpowiedzialnego lekarza każda choroba może się stać niebezpieczną.

Nino była zdumiona i równocześnie zgorszona.

Melik Nachararian był potomkiem najszlachetniejszego rodu ormiańskiego w Karabagu. Ojciec jego był generałem. On sam był silny, jak niedźwiedź, zdrów jak rydz i nieżonaty. Gdy wychodził z loży, prosiłem go, żeby po przedstawieniu poszedł z nami na kolację. Podziękował uprzejmie i przyjął zaproszenie.

Kurtyna podniosła się i główka Nino spoczęła na moim ramieniu. Przy dźwiękach sławnego walca Czajkowskiego podniosła nawet oczy ku mnie i szepnęła:

— W porównaniu z nim jesteś prawie bohaterem. Przynajmniej nie masz emphysema.

— Ormianie mają więcej wyobraźni niż mahometanie — próbowałem usprawiedliwiać Nachararjana.

Głowa Nino jeszcze wtedy spoczywała na moim ramieniu, gdy bohaterski tenor Lenski stanął przed lufą pistoletu Oniegina i według programu został zastrzelony.

Było to łatwe, wytworne i zupełne zwycięstwo, które trzeba było uczcić.

Nachararian oczekiwał nas u wejścia do opery. Miał samochód, który w porównaniu z zaprzęgiem Szirwanszirów wyglądał niesłychanie nowocześnie i po europejsku. Jechaliśmy przez pogrążone w mroku nocnym ulice naszego miasta, mijając gimnazjum i liceum. Nocą oba gmachy wyglądały bardzo miło. Zatrzymaliśmy się przed marmurowymi schodami kasyna miejskiego. Nie było to zupełnie w porządku, bo Nino ciągle jeszcze uczęszczała do liceum. Jeżeli jednak jeden z towarzyszów panny nazywa się Szirwanszir, a drugi Nachararian, to panna ta, zwłaszcza, jeżeli jest księżniczką Kipiani, może spokojnie gwałcić przepisy liceum Świętej Tamary.

Udaliśmy się na jasno oświetlony, obszerny taras kasyna, wychodzący na ciemny obecnie ogród gubernatora. Widać stąd było gwiazdy, łagodnie połyskujące morze i latarnie wyspy Nargin.

Brzękły szklanki. Nino i Nachararian pili szampana. Ja piłem oranżadę, albowiem nic na świecie, nawet oczy Nino nie przywiodły by mnie do tego, bym publicznie, w moim ojczystym mieście, pił alkohol. Gdy złożona z sześćdziesięciu grajków kapela umilkła na chwilę, Nachararian rzekł poważnie i w zamyśleniu:

— Oto siedzimy tu, przedstawiciele trzech największych narodów Kaukazu, Gruzinka, Mahometanin, Ormianin. Pod tym samym niebem urodzeni, na tej samej ziemi żyjący, jesteśmy różni, a przecież jedni, jak trzy osoby boskie. Należymy porówni do Europy, jak do Azji, wchłaniamy zarazem wschód i zachód, wschodowi i zachodowi dajemy.

— Zawsze myślałam, — mówiła Nino, iż żywiołem Kaukazczyk jest walka. A oto siedzę między dwoma Kaukazczykami, z których żaden nie chce walczyć.

Nachararian spojrzał na nią pobłażliwie.

(C. d. n.)

Migawki

O nową loterię państwową

Na kolistym placu, niedaleko przestrzeni zajętej stoiskami Targów Wschodnich miga karuzela, wysoko podbijają się „latające wanny“, magik z obandażowaną głową niezmordowanie zdobywa na motocyklu straszliwą „ścianę śmierci“, a w koło jakiegoś stolika gromadzą się bez przerwy ludzie: w melonikach, w kaszkietach, w kapeluszach o powyginanych rondach, w fantazyjnie związanych pod brodą szalikach, krawatach jak postronki, w kapelusikach — kwietnikach, w chustkach... w czym tu i kogo tu nie ma.

— Zielone, czerwone, niebieskie... Zielone, czerwone, niebieskie... — wykrzykuje wysoki Żyd.

Kapeluszowi, kaszkietowi, chusteczkowe składają na upatrzone miejsca monety. Najmniej — 20 gr. Czasem błyszczą się 2 srebrne dziesiątki, czasem ktoś ułoży ze złotówek lub pięćdziesięciogroszówek małą wieżę.

Gdy pozycje są obsadzone (a obsadzone są wciąż, ponieważ chętnych do gry nie zbywa) Żyd krzyczy piskliwie:

— Proszy państwa, rozpoczynamy...

* * *

Małe, składane krzesełko, jeden macher, dwóch pomagierów to rozglądających się na boki, to udających zainteresowanie grą — róg ulicy, przechodnia brama, tłum zdenerwowanych ludzi, jednym słowem gra w „trzy karty“.

— Ileż pan(i) stawiasz, panie szanowny?

— Złotówkę.

— Się nie gra.

Twarz jakiejś pani nabiera rumieńców.

— Dwa złote składam...

— Owszem, proszę pani, zaczynamy grę...

Potem... jak zwykle, ucieczka machera i pomagierów, na posterunku pozostają tylko ofiary przerażone, zmartwione i rozzłoszczone niezmiernie.

— Co się działo?

— W trzy karty grali, psze pana...

— Wariaty a nie ludzie.

— Acha!

* * *

Przy barierkach tłum.

O bieżnię walą rącze kopyta koni, nad wydłużonymi szyjami Homerów, Zaremek, Celedirów, Amilkarów i Pokus kurczą się twarze jeźdźców, żokeji. Wyścigi konne... totalizator...

W rękach grających płachty gazet z czarnym naddrukiem. — Nasze typy: Mazurka, Ostrowa, Neron, Varietta, Kaśka...

Totalizator...

Gonitwa. Po gonitwie tłum jak fala odpływa od barierek do okienek kasowych, potem znowu przypływa, szemrząc, mamrocząc, pogadując.

Pierwsza gonitwa, druga, trzecia... szósta.

Totalizator...

* * *

Kto wygrał? „W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 50.000 zł. na nr. 111864, 10.000 zł. na nr. 137001, 98531, 96505“.

W „szczęśliwych“ sklepach loteryjnych tłok; ostatni dzień przecież, w którym można zakupić piątkę losu pierwszej, drugiej, trzeciej czy czwartej klasy.

* * *

Ludzie chcą grać, muszą grać... Tę chętkę mają w sobie od dzieciństwa. Grają przez całe życie. Najpierw o guziki, o marki, o muszle, o pudełka na zaczarowane skarby, po tym o pieniądze. Grają jak mogą i gdzie mogą. Kładą stawki na jakie tylko ich stać. Grają... wygrywają lub przegrywają, ot, los szczęścia.

Znam staruszka, który gra na loteriach, najpierw c. k. austriackiej, a potem polskiej od 15-tego roku życia. Dotychczas wprawdzie nie wygrał ani centa ani grosza, lecz „jakże — powiada — mogę przerwać teraz, gdy mi się wielka wygrana szykuje u schyłku żywota“. Gramy, gramy, gramy...

Chodzi tylko o jedną sprawę, mała lecz ważną. Czy nie należałoby zorganizować loterię państwową o minimalnych stawkach. Takich, które pozwoliłyby chusteczkowym, kaszkietowym, kapeluszowym przenieść sie od stolika z „zielonym, niebieskim, czerwonym“ do gry loteryjnej bez krętactwa i bez oszustw, porządnej i statecznej gry.

Przy obecnej organizacji Loterii Państwowej los kosztuje 5 zł. Na Boga, to majątek i nie każdy może się zdobyć na nabycie losu choćby nie wiem jak chciał. 20-groszowe „zielone, czerwone, niebieskie“, złotówkowa gra na wyścigach. Trzy karty i różne inne mniej lub więcej oryginalne sposoby zastępują właściwie tym, którzy nie mogą pozwolić sobie na 5-cio złotowy los, jakąś loterię o mniejszych stawkach. Czy nie należałoby tych rozstrzelonych na wszystkie strony „loteryjek“ zebrać w jedno łożysko nowej loterii państwowej o losach, odpowiadających możliwościom finansowym większości obywateli? Czy nie byłby to równocześnie jedyny i skuteczny sposób przeciw rozpowszechnianiu się szeregu oszukańczych niby loteryj, żerujących na temperamencie graczy? Przed wojną istniała loteria państwowa o kilkucentowej stawce. Zniesiono ją, że niby biedni ludzie wyciągali na nią swe ostatnie grosze, że niby to, niby owo... Proszę spojrzeć, zwłaszcza w okresie letnim na tłumy ludzi, oblegające stoliki loteryjne w różnych Luna-Parkach, na ulicach, w ogrodach, na torze wyścigowym... tłumy...

Nowa loterja państwowa staje się sprawą naprawdę bardzo aktualną...

LELE.

Przegląd prasy

Nagła miłość czeska dla Polski - Na sudecką modę

W „Kurierze Warszawskim“ ukazała się korespondencja z Pragi, omawiająca znamienny zwrot w opinii czeskiej, która zaczyna pałać nagle miłością do Polski, do tej zwalczanej i niedocenianej Polski! Ze strachu przed Niemcami usiłują Czesi okazać dobrą wolę wobec państwa polskiego, tylko szkoda, że tak późno. „Kurier Warszawski“ informuje:

Poza słowami zaczynają się zjawiać i pewne fakty, świadczące o pogłębianiu się tendencji zgody. Tu czytamy: oficjalny i uroczysty udział Czechosłowacji w poznańskiej wystawie, pierwszy tego rodzaju po czteroletniej przerwie; rozpoczętą akcję, mającą na celu skierowanie znacznej części importu (głównie bawełny) przez Gdynię (zamiast jak dotąd przez Hamburg); uprzejmą odpowiedź rządu na polską notę, domagającą się stłumienia komunistycznej agitacji, prowadzonej z pewnych czechosłowackich miejscowości (Użhorod), wraz z zapowiedzią przeciwdziałania.

Dodajmy do tego, że wszystkie głosy w Polsce, poruszające temat zbliżenia, notuje się w ostatnich tygodniach w tutejszej prasie z nigdy dotąd nie spotykaną gorliwością — a wreszcie dopełńmy obrazu „zwrotu“ zwróceniem uwagi na tegoroczną reakcję uroczystości 3-go Maja w Czechosłowacji.

Ta reakcja, która w ostatnich latach niemal zanikněla, pojawiła się znowu w bardzo sympatycznych formach. O polskim święcie narodowym czytaliśmy ciepłe notatki (albo nawet gorące artykuły, jak np. V. Sisa w „Narodnich Listach“) we wszystkich niemal organach codziennej prasy. W radio słyszeliśmy polski hymn i doskonale zagrane polskie słuchowisko: „Ks. Piotra“ K. Tetmajera. W oknie wystawowym koncernu dziennikarskiego narodowych socjalistów (Melantrich) widzieliśmy specjalnie w tym dniu urządzoną polską wystawkę; nasze barwy, portrety Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, polskie wydawnictwa (dość dziwacznie, ale z najlepszą wolą zestawione).

Są to wszystko signa temporis, które żywo świadczą, że w masach czeskiego narodu tli stale podtrzymywana zdrowym instynktem samozachowawczym i poparta tradycją iskra polonofilska.

Zwrot w opinii czeskiej i w oficjalnych zarządzeniach jest widoczny, chociaż w sprawie najważniejszej, tj. w sprawie polskiej mniejszości narodowej Czesi trwają uparcie na dawnym stanowisku. W ogóle nie możemy mieć zaufania do nagłej czeskiej miłości, wyniklej z paniki i z desperacji. (int.)

NA SUDECKĄ MODĘ

„Gazeta Polska“ w korespondencji ze Lwowa zastanawia się nad przyczynami, które skłoniły Komitet Wykonawczy UNDO, do ogłoszenia swojej ostatniej deklaracji. Autor korespondencji dochodzi do następującego wniosku:

„Taktyczny wyłącznie charakter ogłoszonej rezolucji nie może podlegać żadnej wątpliwości. Przecież postulaty, enumerowane w rezolucji, łącznie z żądaniami autonomii terytorialnej nawet obficiej jeszcze zawarte były w uchwałach styczniowego zjazdu Unda, odbytego we Lwowie. Przecież w czasie minionej sesji budżetowej, mimo istnienia uchwały zjazdu styczniowego, posłowie Unda nie wystąpili z wnioskiem o autonomię terytorialną. Więc cóż w ciągu kilku miesięcy czy tygodni nawet — stało się tak istotnego czy przełomowego w wewnętrznej sytuacji Ukraińców w Polsce, aby znowu powtarzać te same postulaty z wielce tylko charakterystycznym wstępem emocjonalnym: „C. K. Undo w poczuciu niezwykle poważnej sytuacji politycznej narodu ukraińskiego i w poczuciu odpowiedzialności za narodową politykę swojego narodu, postanowił...“. Ani przez chwilę nie można wątpić, że ta „niezwykle poważna sytuacja polityczna“ ukształtowała się dla Ukraińców nie na ziemi polskiej, ale w ich wyobraźni pod wpływem wydarzeń w dalekich górach sudeckich...“.

ŁUCJA CHAREWICZOWA

Władysław Łoziński jako historyk Lwowa

I.

Ćwierćwiecze mija już właśnie od chwili zgonu Władysława Łozińskiego, historiografa, któremu Lwów zawdzięcza obudzenie kultu dla swej przeszłości. On to odkrył wprost mieszkańcom pokoleniu lwowian historię ich miasta, pokazał im najpiękniejsze jej karty. On to pociągnął czytelnictwo lwowskie rytmem swego mistrzowskiego słowa w sferę wydarzeń dziejowych miasta, nawiązał żywą łączność z przeszłością, stwarzając o niej dzieła niespożytego uroku. Łączył bowiem w swych uzdolnieniach wiedzę i intuicję historyka z zaletami wielkiego pisarza.

Był potomkiem drobnej szlachty z Samborszczyzny, synem poczmistrza ze Smolnicy, Walerego Łozińskiego i Julii z Lewickich. Urodził się w Oparach, dnia 29 maja 1843 r. Gimnazjalne klasy przebył w Samborze. Potem we Lwowie studiował prawo i filozofię, lecz wkrótce zamiłowanie do literatury odciągnęło go zupełnie od regularnych studiów uniwersyteckich. Przeszedł na teren powieściopisarstwa i dziennikarstwa, wzorem swego starszego, utalentowanego brata Walerego, który niebacznie swój żywot młodzieńczy rzucił na szalę pojedynków: wej zwady i wskutek zbagatelizowanej rany, zmarł w 1861 r., przeżywszy zaledwie lat 24.

Wszedłszy na pole powieściopisarstwa tworzył Władysław Łoziński obrazki z życia ludu, wprowadzał czytelników w świat obyczajowości staropolskiej lub w dziesięciolecia po rozbiorze, w których rodził się biurokratyzm i galicjanizm. Do dziś działa na czytelnika przedstawienie bólu macierzyńskiego chłopki i tęsknoty jej za zmarłym dzieckiem zawarte w „Madonnie Busowiskiej“. „Opowiadania IMC Pana Wita Narwoja“ tchną jowializmem i atmosferą staropolską. Złoża twórczości Łozińskiego były jednak tak bogate, że ograniczyć się trzeba na omówieniu tu ich jednego tylko odcinka: badań nad historią Lwowa.

Już w 1862 r. zasygnalizował 19-letni Łoziński zetknięcie swe z materiałem historycznym, przez ogłoszenie w „Dzienniku Literackim“ dwóch dokumentów hospodarów mołdawskich, odnoszących się do historii handlu Lwowa. Potem również badał materiał archiwalny w czasie pisania powieści „Pierwsi Galicjanie“ (1867).

Po kilku zaś latach wydał on w 1872 swe pierwsze dwie prace o historycznym zakroju, a to „Galicjana“, szkice z dziejów kraju w pierwszej porozbiorowej fazie układu stosunków, i „Towarzystwo lwowskie przy schyłku XVIII. w.“

Dalsze jego zainteresowanie historią Lwowa osłabiło dziesięciolecie 1873—1883, okres redaktorstwa „Gazety Lwowskiej“. Potem już na stałe ubiera togę uczonego i stwierdza w notatce autobiograficznej: „od 1883 uwolniwszy się od zajęć dziennikarskich, oddałem się studiom z historii obyczajów i sztuki“.

W czasie jednak redaktorstwa „Gazety Lwowskiej“, do której Łoziński wprowadził dział felietonowy, w nim właśnie, oraz w kronice pod znakiem Σ (sigma), zwracał on uwagę społeczeństwa na estetyczne braki Lwowa i na rażące nieposzanowanie zabytków przeszłości. Występował przeciwko malowaniu fasad jaskrawymi barwami „aż mury krzyczą“, wykazywał potrzebę ochrony cmentarza Łyczakowskiego i uporządkowania zaniedbanej Kisielki, opisał nieroztropnie zamierzane podpisanie przez magistrat groźbą runięcia pomników odtwarzał „Historię Zielonej Wyspy“, t. j. Pojezuickiego ogrodu. Suchy treścią „Dodatek do Gazety Lwowskiej“ zamienił na „Przewodnik Naukowy i Literacki“ na którego łamach ukazały się z czasem prace o Lwowie Kubali, Pepłowskiego i in.

Atmosferę historyczną wchłaniał w siebie Łoziński z okazji przyjacielskiego obcowania z historykami tej miary, jak Karol Szajnocha, Józef Szujski, Xawery Liske. Pierwszego był ciotecznym bratem, albowiem matka Szajnochy, z domu Łozińska była siostrą ojca. Jak starszy brat jego Walery był najpopularniejszym swego okresu powieściopisarzem jako autor „Zaklętego dworu“ i „Czarnego Matwija“, tak młodszy znowu od Władysława brat Bronisław (1848—1911) zdobył jako dziejopis Galicji również dodatnią pozycję w historiografii. Była więc to rodzina pulsująca literackimi i naukowymi uzdolnieniami.

Brał też Władysław Łoziński udział w posiedzeniach seminaryjnych uczniów prof. Xawerego Liskego, jako gość codzienny u łoża ciężką niemocą dotkniętego mistrza krytyki i metodologii historycznej. Z nim współdziałał przy organizowaniu Towarzystwa Historycznego w 1886 i tworzeniu tegoż organu Kwartalnika Historycznego w 1887 r. Po śmierci zaś prof. Liskego w 1891 r., zaślubił Władysław Łoziński wdowę po nim, Jadwigę ze Starorypińskich. (Dok. nast.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wierzytelności hipoteczne spłacać można listami zastawnymi

Ustawa z dnia 5 lutego r. b. o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych zawierała m. in. postanowienie w odniesieniu do tych kategorii wierzytelności, których termin odroczenia minął z dniem 1 stycznia 1938 r., że jeśli wierzyciel zażąda spłaty długu przed 31 grudnia 1939 r. to dłużnik ma prawo dokonać spłaty kapitału (nie odsetek) listami zastawnymi. Wymieniona ustawa nie określiła bliżej ani warunków ani zasad tych spłat, postanawiając, że będą one ustalone drogą późniejszego rozporządzenia. W związku z tą ustawą minister Skarbu wydał rozporządzenie, zawierające wyszczególnienie listów zastawnych, oraz oznaczenie kursów po jakich mają być one przyjmowane do spłaty niektórych wierzytelności hipotecznych.

Rozporządzenie ustala, że wierzytelności, zabezpieczone hipotecznie na nieruchomości miejskiej, mogą być spłacane listami zastawnymi następujących instytucyj: a) towarzystw kredytowych miejskich w Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Piotrkowie, Płocku, Poznaniu, Radomiu, Warszawie i Wilnie; b) towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego; c) Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie; d) Wileńskiego Banku Ziemskiego, oraz 5½%. Listami Zastawnymi B. G. K.

Dla wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomości ziemskiej są to listy zastawne: a) Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, oraz Towarzystw Kredytowych Ziemskich we Lwowie i Warszawie; b) Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie; c) Wileńskiego Banku Ziemskiego; d) Państwowego Banku Rolnego; 3) 4½% Listy Zastawne B. G. K.

Rozporządzenie ustala kurs, po jakim wierzyciele mają przyjmować listy zastawne, w granicach od 60 do 100 proc. wartości nominalnej papierów, w zależności od ich kursu giełdowego. Skala kursów spłaty jest tym wyższa, im wyższy jest kurs giełdowy, a więc n. p. jeśli list zastawny, opiewający na 100 zł. wartości nominalnej notowany jest na giełdzie po kursie 45—47 zł., to kurs spłaty ustalony został na 60 zł.; odpowiednio przy kursie giełdowym 47—49 zł. kurs spłaty wynosi 62,50 zł., aż wreszcie przy kursie giełdowym powyżej 75 zł. dochodzi kurs spłaty do 100 proc. wartości nominalnej listu zastawnego, t. zn. 100 za 100.

Należy wyjaśnić, że prawo do takiej spłaty listami zastawnymi przysługuje tylko wierzytelnościom hipotecznym objętym ustawą z dnia 25 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 213) o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, a więc dotyczy długów, powstałych przed 1 lipca 1932 r. i zahipotekowanych na nieruchomościach miejskich lub wiejskich, natomiast kaucje hipoteczne, oraz wierzytelności hipoteczne wobec instytucji kredytu długo terminowego i t. p. są wyłączone od tego przywileju.

Giełda

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. 82, II. em. 82 1/2, 5 kolejowa 68.50, 4 premj. dolarowa 41.40 — 41 3/4, 4 konsolidacyjna 68.25, konwersyjna 70 1/4.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 116.00.

DEWIZY

Belgia 89.45, Amsterdam 295.50, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, N. Jork czek 530 7/8, kabel 531 1/4, Paryż 14.83, Praga 18.50, Sztokholm 135.95, Zurych 121.00, Medjolan 27.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 587 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 404 ton, tend. ożywiona. Jęczmień obrót 361 ton, tend. l. zwyżkowa. Owies obrót 64 ton, tend. l. zwyżkowa.

Obrót 2.486 ton.

Jęczmień przemiałowy 17.25—17.75, pastewny 16.25—16.50. Owies I. standart 21.25—21.50, I. A. stand. 20.25—20.50, II. stand. 19.75—20.25, II. A. stand. 19.00 do 19.50, zadeszczony 18.00—18.50. Hreczka przem. 16.50—17.00, pastewna 13.00—15.00.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

O podniesienie poziomu budownictwa wiejskiego

Budownictwo wiejskie posiada, jak wiadomo, szereg braków, których usunięcie leży w interesie postępu materialnego i duchowego wsi. W zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia Lwowska Izba Rolnicza w roku ub. rozpisała ankietę na ten temat. Wyniki ankiety były bardzo pouczające i zostały w głównych zarysach podane do wiadomości publicznej z końcem roku 1937 w drodze odczytu radiowego.

Ankieta stała się punktem wyjścia do stałego zajęcia się Lwowskiej Izby Rolniczej zagadnieniem i sprawami budownictwa wiejskiego. Na podstawie uchwały Zarządu Izby został powołany specjalny Komitet do Spraw Budownictwa wiejskiego w składzie pp.: inż. Emila Wekluka, Józefa Kapuścińskiego i Aleksandra Bobrowskiego. Z Komitetem tym współpracuje Biuro Ekonomiczne Izby.

Wymieniony Komitet postanowił wysunąć na czoło sprawę budownictwa ogniotrwałego. Projekty Komitetu zostały zatwierdzone przez Zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej, który w związku z tym uchwalił urządzenie 3 kursów dwu miesięcznych prowadzenia cegielni polowych — jeden na terenie woj. tarnopolskiego, drugi na terenie woj. lwowskiego, trzeci na terenie woj. stanisławowskiego.

Pierwszy z kursów planowany jest w Kutkorzu (pow. Złoczów, woj. tarnopolskiego). Kurs składać się będzie z dwóch części: kursu teoretycznego, oraz praktycznego. Część praktyczna polegać będzie na kompletnym przygotowaniu, wyrobie, wysuszeniu i wypaleniu około 100 tys. sztuk cegły w trzech piecach polowych w okresie dwumiesięcznym. Kandydaci pod kierunkiem majstra ceglarskiego będą musieli osobiście jako zwyczajni robotnicy ceglarscy uskutecznić wszystkie trzy wypały.

Zamierzone jest, aby kandydatów na kursy wskazywały Wydziały Powiatowe. Chodzi bowiem o to, ażeby ewentualni absolwenci kursów dawali gwarancję, że dzięki swej inicjatywie potrafią się przyczynić do rozpowszechnienia umiejętności prowadzenia cegielnictwa polowego w powiecie.

Oprócz kursów Lwowska Izba Rolnicza zamierza również wydać broszurę o cegielniach polowych, oraz utworzyć stały referat poradnictwa budowlanego na wsi, co w swoim czasie zostanie podane do powszechnej wiadomości.

Stan zatrudnienia w Polsce

Według ostatnich obliczeń na dzień 1 kwietnia r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 106.297 robotników, w hutnictwie 52.356, w przemyśle przetwórczym 609.899, oraz w elektrowniach i wodociągach 8.463 osób. Cyfry te dotyczą zakładów, zatrudniających normalnie 20 i więcej robotników, oraz obejmują robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców, robotników urlopowanych i chorych.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł metalowy 156.448 osób, na włókienniczy 154.152, na mineralny 59.464, na drzewny 58.021, spożywczy 51.160, chemiczny 47.234, budowlany 18.581, elektrotechniczny 15.750, odzieżowy 15.082, papierniczy 16.281, poligraficzny 11.987, oraz na przemysł skórzany 5 739 robotników.

W porównaniu ze stanem z dnia 1 kwietnia ub. r. zaobserwowano we wszystkich wymienionych wyżej gałęziach pracy zwiększenie się liczby zatrudnionych robotników; jedynie przemysł skórzany wykazał nieznaczny spadek zatrudnienia. W porównaniu natomiast ze stanem na 1 marca r. b. wzrost liczby robotników zanotowano w przemyśle mineralnym, metalowym, chemicznym, włókienniczym, papierniczym, drzewnym, spożywczym, odzieżowym, budowlanym, poligraficznym, oraz w elektrowniach i wodociągach, natomiast w innych gałęziach przemysłu liczba robotników w ciągu marca r. b. uległa zmniejszeniu.

Na dzień 1 kwietnia r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym na terenie całej Polski ogółem 4.868 zakładów pracy, nieczynnych zaś 1.137 przedsiębiorstw. W ciągu marca r. b. uruchomiono 222 zakłady pracy.

Nowy gatunek soli bydlęcej

Wprowadzona obecnie dla użytku rolnictwa sól mielona, zielona, barwiona, jest zielenią malachitową, która nie ma zapachu i nie przenika do mleka. Dlatego też cechy te przemawiają za wyborem tego barwnika. Będą też barwione brykiety solne, które zastąpią lizankę. Dużym ułatwieniem dla rolnictwa będzie nabywanie tych brykietów bez zaświadczenia zarządu gminy o ilości posiadanego inwentarza.

Z LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Doniosła akcja siewnikowa Ministerstwa Rolnictwa i R. R. dla małorolnych

Jak nas informują w Lwowskiej Izbie Rolniczej, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. uruchomiło na rok 1938/39 znaczne kredyty na zakup przez małorolnych (do 50 ha) siewników na ulgowych warunkach. Kredyty udzielane będą na 2 i pół lat, a oprocentowane tylko na 4 proc. w stosunku rocznym.

Na obszarze trzech południowo-wschodnich województw omawiane kredyty rozprowadzane są przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności, oraz przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych za pośrednictwem Kasy Stefczyka. Poza tym w wypadkach niemożności uzyskania kredytu w lokalnych instytucjach kredytowych można będzie ubiegać się o powyższy kredyt bezpośrednio w P. B. R. we Lwowie.

Niezależnie od znacznych ulg kredytowych zostały również bardzo wydatnie obniżone zasadnicze ceny siewników, mianowicie od 150—200 zł. na 1 siewniku — zależnie od jego marki, szerokości i ilości rzędów.

Kredyt udzielany jest za zabezpieczeniem wekslowym w wysokości 3/4 zniżonej już ceny siewnika w postaci bonów, na podstawie których rolnik może w powiatowej spółdzielni rolniczej lub organizacji rolniczej otrzymać żądany siewnik. Natomiast 1/4 część ceny siewnika rolnik obowiązany będzie wpłacić w instytucji kredytowej przed otrzymaniem bonu.

O kredyt siewnikowy mogą się ubiegać tylko rolnicy zrzeszeni w organizacjach rolniczych lub należący do akcji Organizacji Wsi i Gospodarstw, a posiadający gospodarstwa swoje o zdrowej strukturze agrarnej t. zn. gospodarstwa skomasowane lub też powstałe z parcelacji.

Zatem rolnicy posiadający wyżej wymienione warunki winni we własnym, dobrze zrozumiałym interesie zwracać się przez swoje organizacje rolnicze do poszczególnych Wydziałów Powiatowych, gdzie mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące całej akcji siewnikowej, oraz zgłaszać zamówienia na odpowiadające ich wymaganiom siewniki.

DODATKOWE KONTYNGENTY IMPORTOWE DLA POLSKI DO FRANCJI

Francja udzieliła Polsce dodatkowe kontyngenty importowe, a mianowicie: na owce, barany i jagnięta w ilości 2.400 sztuk, oraz świeżą i chłodzoną baraninę w ilości 1.850 q. Kontyngenty te zaliczone zostaną jeszcze do okresu kontyngentowego I kwartału 1938 r.

O budowę polskich stoczni

Na odbytym niedawno posiedzeniu prezydium gdyńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej przedstawiono dość szczegółowo i dyskutowano nad sprawą opracowania przez Izbę zagadnienia powstania i rozwoju rodzimego przemysłu budowy okrętów i przygotowania przemysłu wewnątrz kraju w zakresie dostaw materiałów i części do budowy statków na stoczniach polskich. Ponieważ zagadnienie to ma olbrzymie znaczenie dla całego przemysłu polskiego, postanowiono opracowanie na ten temat specjalnego referatu, który Izba Przem.-Handlowa w Gdyni przedstawiła na odbytym ostatnio zjeździe delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu.

Wiadomości bieżące

18 maja

Środa
Feliksa
Jutro: Iwona
Wschód słońca 3·38
Zachód „ 19·28

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa 18. V. o 7.30 i 9.30 Występy Józefiny Baker.

Czwartek, 19. V. o 7.30 i 9.30 Pożegnalne występy Józefiny Baker.

Piątek, 20. V. o 8 „Lato w Nohant".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa 18. V. o 8 „Lekkomyślna siostra".

Czwartek, 19. V. o 8 „Lekomyślna siostra".

Piątek 20. V. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY;

APOLLO: „Nancy Stelle zaginęła".
ATLANTIC: „Żółty pirat".
BAŁTYK: „Rose Marie".
CASINO: „Ósma żona Sinobrodego".
CHIMERA: „Podwójne wesele".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Bandera" i „Mistrzowie głupoty".
GRAŻYNA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Śmiech przez łzy".
METRO: „Cissy" i „Powrót Frankensteina".
MUZA: „Jej pierwszy bal".
PALACE: „Syn 4-ch ojców".
PAX: „Kurier carski".
RAJ: „Piętro wyżej".
RIALTO: „Więzień królewski".
ROXY: „Strzelec z Bengali".
STYLOWY: „Kapitan Molenard" i rewia.
ŚWIT: „Szarża lekkiej brygady", „Śmierć czyha w dżungli".
TON: „Klęska Białego Kobry".
UCIECHA: „Marokko" i rewia.

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa

„Jeżeli żołnierz piękności wewnętrznej nie ma — boję się o naród taki, gdy próba wojenna wypadnie" — powiedział Józef Piłsudski.

Nad pięknem wewnętrznym naszego żołnierza czuwa od lat 20-tu Polski Biały Krzyż. Współpracuje on wydatnie z Armią nad szerzeniem oświaty w wojsku,a jednocześnie dąży do spełnienia doniosłego zadania zespolenia społeczeństwa z Armią.

Wszędzie tam, gdzie tylko rozbrzmiewa pobudka i pieśń żołnierska, pod dachem świetlic, czy pod niebem obozów ćwiczebnych — Polski Biały Krzyż czuwa jak najtroskliwszy opiekun nad żołnierzem, budząc w nim poczucie honoru i zrozunienie konieczności jak najgorliwszego służenia Ojczyźnie.

Dobry obywatel, dobry żołnierz nie może być jednak człowiekiem ciemnym. Wielu poborowych nie umie ani czytać, ani pisać... Wielu wśród nich jest także tak zwanych analfabetów wtórnych. Skończyli wprawdzie kiedyś dwa czy trzy oddziały szkoły powszechnej, ale potem przez kilka lat nie mieli w ręku ani książki, ani gazety i wszystko to, czego się nauczyli — zapomnieli.

Polski Biały Krzyż prowadzi więc dla żołnierzy początkowe szkoły.

W roku 1936/37 żołnierze-analfabeci pobierali naukę w 805 zespołach. P. B. K. zajmuje się także bibliotekami żołnierskimi, których w roku ubiegłym było 593. Liczne pogadanki i wycieczki, organizowane przez P. B. K. przyczyniają się także znakomicie do rozwoju umysłowego i kulturalnego naszego żołnierza.

Wyrwany ze zwykłego środowiska, z dala od swoich, żołnierz jest niekiedy smutny, odczuwa tęsknotę... I temu także pragnie zaradzić Polski Biały Krzyż. W chwilach wolnych od ćwiczeń zapewnia żołnierzom ciepłą, serdeczną atmosferę, rozrywkę i kształcące zajęcia w 457 świetlicach.

Ale nie na tym koniec. Polski Biały Krzyż dąży nie tylko do tego, by żołnierz nauczył się czytać, pisać i rachować, nie tylko, aby czuł wokoło siebie przyjazną atmosferę — ale pragnie też, by nabył względnie pogłębił umiejętności zawodowe, by potem w cywilnym życiu było mu łatwiej, lepiej. W tym celu P. B. K. prowadzi kursy specjalne (rolnicze, spółdzielcze i t. p.). W r. 1936/37 było ich 105.

Tak więc, gdy pod odbyciu służby wojskowej, wraca były żołnierz do swojej wsi czy rodzinnego miasteczka — staje się w nim szerzycielem kultury i oświaty, tej oświaty, którą nabył dzięki niezmordowanej, ofiarnej pracy Polskiego Białego Krzyża.

Społeczeństwo polskie pracę tę rozumie i docenia. I poprzez blisko dwieście placówek Polskiego Białego Krzyża, rozsianych po całym kraju, nie szczędzi swej ofiarności. W r. ub. wydatki na pracę oświatową w sumie około pół miliona złotych pokryło prawie niemal całkowicie samo społeczeństwo...

Naszą ofiarność znów czeka jednak nowy egzamin. W dniach od 10—15 maja na terenie całej Rzeczypospolitej odbywa się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, organizowany pod hasłem: „Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa". W tych dniach Biały Krzyż zwraca się do serc tych wszystkich, którym drogi jest żołnierz, aby czynem i ofiarą przyczynili się do spełnienia zadań białokrzyskich. Serca zaś nasze na pewno nie pozostaną głuche...

„Dusza żołnierzy jest ziarnem, z którego drzewo siły narodowej wyrasta" — powiedział min. Świętosławski w swym przemówieniu, wygłoszonym z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

A zatem Polski Biały Krzyż, czuwając nad oświatą i pięknem wewnętrznym polskiego żołnierza — przyczynia się tym samym do wzrostu, do rozwoju naszej siły narodowej.

Kabe.

Popularne po najniższych cenach przedstawienie sztuki „ZAWSZE WIERNY"

Na prośbę licznych Związków i Organizacyj we Lwowie, Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo-Wschodnich urządza w poniedziałek **dnia 23 maja br.** jedyne popularne przedstawienie pięknej, zilustrowanej bogato muzyką, śpiewami i tańcami, sztuki Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Zawsze wierny".

Sztuka ta, wystawiona wspaniale przez lwowski Teatr Wielki, w ramach monumentalnych dekoracyj M. Różańskiego, poucza nas o bohaterskiej przeszłości Lwowa, wskrzesza życie obyczajowe naszego grodu, bawi i wzrusza barwnością i życiem swych obrazów scenicznych. Niezwykle niskie ceny biletów umożliwią najszerszym warstwom niezamożnego społeczeństwa poznanie dzieła, które na premierze zachwyciło publiczność i zyskało jednomślne uznanie krytyki.

Przedsprzedaż biletów już odbywa się w Kasie miastowej Miejskich Teatrów przy ul. Akademickiej l. 28, codziennie od godziny 11 do 17, telefon 281-12. Ceny biletów są od 2 zł. do 50 gr., loże w cenie od 7 zł. do 5 zł.

———

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Księstwo Liechtenstein".

TEATR

— **DZIŚ WYSTĘPY JÓZEFINY BAKER.** Czarnoskóra piękność, Józefina Baker, bawiąca po raz pierwszy w Polsce, przybywa do naszego miasta tylko na dwa dni i wystąpi na scenie Teatru W. dziś i jutro wieczorem, codziennie w 2 programach o 7.30 i 9.30. Każdy program złożony z 2 części przedstawia się niezwykle ciekawie i zachęcająco. Zapowiedź wyjątkowej okazji podziwiania nieznanej dotąd w Polsce Józefiny Baker i jej świetnego zespołu. wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. — Przedsprzedaż na wszystkie programy w kasie Teatru W. i miastowej.

— **„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".** Dziś i jutro o 8-mej w Teatrze Rozm. dane będą ostatnie przedstawienia po cenach zniżonych komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" w dosk. obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w opracowaniu scenicznym K. Borowskiego Abon. 20.

— **„LATO W NOHANT",** wielki artystyczny sukces bież. sezonu, pełna subtelnego nastroju i cudnej muzyki Chopina komedia J. Iwaszkiewicza wraca na repertuar Teatru W. w piątek wiecz. w idealnej obsadzie premierowej z Żmijewską, Tiche, i Wojteckim.

— **„U METY" K. H. ROSTWOROWSKIEGO** ukaże się po raz ostatni w sobotę o 8-mej wiecz. na przedstawieniu po cenach zniżonych z wykonawcami głównych ról: Ankwicz-Szyjkowska, Zbierzowska, Machalski, Madaliński, Szyndler. Popisową rolę Zosi wykona M. Bielicka.

— **NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA** po cenach zniżonych wypełnią: w Teatrze W. „Rose Marie" — w Teatrze Rozm. jedna z najlepszych polskich komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Ważne abon.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE** po cenach najniższych sztuki H. Zbierzchowskiego „Zawsze wierny" dane będzie 23 bm. w Teatrze W. o 8-mej w znakomitej premierowej obsadzie, w monumentalnej oprawie dekorac. M. Różańskiego, z ilustracją muzyczną, śpiewami i tańcami.

— **NOWA PREMIERA TEATRU WIELKIEGO,** komedia ze śpiewami i tańcami „Żołnierz Królowej Madagaskaru" pióra Juliana Tuwima, napisana według farsy St. Dobrzańskiego, która odniosła tak walny sukces w ubiegłym sezonie w Teatrze Letnim w Warszawie, znajduje się w przygotowaniu zespołu w realizacji scenicznej J. Warneckiego wraz z kapelmistrzem J. Mundem oraz baletmistrzem E. Paplińskim. Nowa oprawa dekoracyjna projektu M. Różańskiego.

RADIO

— **NOMINACJE I ZMIANY PERSONALNE W ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ.** W maju nastąpiło kilka zmian personalnych w Rozgłośni P. R. we Lwowie. Referent aktualności p. Wł. Turzański przeniesiony został na takie samo stanowisko do Rozgłośni Łódzkiej, zaś referentem aktualności we Lwowie mianowany został p. K. Wajda. Na speakera w miejsce p. Wajdy został zaangażowany p. Z. Piasecki. Sekretariat Rozgłośni powiększył się o dwóch pracowników, mianowicie referentem propagandy mianowany został p. W. Starża Majewski, zaś stanowisko referenta walki z zakłóceniami w odbiorze objął inż. J. Wnękowski.

— **PIĘKNY CZYN CZŁOWIEKA PRACY.** Jak się dowiadujemy, do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Warszawie zgłosił się w dniu obchodu trzeciej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego pracownik warsztatów Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich w Warszawie p. W. Staniszewski i złożył sumę zł. 110 na kupno odbiornika radiowego dla jednej ze szkół powszechnych na Kresach Wschodnich. P. Staniszewski uzbierał znaczną sumę z zarobków za godziny nadliczbowe. Składając swą ofiarę w dniu 12 maja, p. Staniszewski pragnął w ten sposób uczcić pięknym czynem pamięć pierwszego Marszałka Polski.

— **ZMIANY PROGRAMOWE.** Dziś 18 o 18.10—18.20 „Nasz lot do Rumunii, pogadanka — wygł. Andrzej Majewski.

Wiec na U. J. K.

17 bm. o 12-tej w południe odbył się w hallu U. J. K. wiec akademicki w sprawie bezpłatnych praktyk nauczycielskich, zwołany przez koła naukowe wydz. humanistycznego i mat.-przyrodn. Wiec miał przebieg poważny, tylko w pewnym momencie jeden z przemawiających usiłował wprowadzić do obrad akcenty polityczne, co spotkało się jednakże z natychmiastową reakcją kuratora prof. Łempickiego. Zebrani uchwalili rezolucje domagające się całkowitego zniesienia bezpłatnych praktyk nauczycielskich.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **POL. TOW. EKONOMICZNE** zawiadamia, że staraniem jego wygłosi odczyt pt. „Austria w systemie gospodarczym III. Rzeszy" p. dr. J. Rawita Gawroński z Warszawy, znakomity znawca problemów gospodarczych niemieckich 21 bm. o 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej, Akademicka 17. Wstęp wolny.

— **KOLEDZY LEGIONIŚCI I PEOWIACY!** 21 bm. w rocznicę 20-lecia bitwy pod Kaniowem odbędzie się w świetlicy legionowo-peowiackiej przy ul. Jabłonowskich 11 odczyt o 19-tej pt. „Pieśni, orientacje polityczne i poezje II. Brygady". Odczyt

Dwie propagandowe wycieczki

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 21 bm. dwie dwudniowe wycieczki pociągami popularnymi ze Lwowa do Katowic na „Targi Katowickie" oraz ze Lwowa, Przemyśla i Jarosławia do Warszawy na mecz piłki nożnej Polska-Irlandia. Odjazd ze Lwowa do Katowic 21 bm. o 23.45, odjazd ze Lwowa do Warszawy 21 bm. o 21.00, z Przemyśla o 22.19, z Jarosławia o 22.53. Koszt przejazdu w obie strony ze Lwowa do Katowic 15.50 zł., ze Lwowa do Warszawy 15 zł., z Przemyśla i Jarosławia 13 zł. wraz z opłatą za obsługę turystyczną. — Karty kontrolne na przejazd tymi pociągami są do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu i Jarosławiu w kasach kolejowych i biurach podróży.

ilustrowany recytacjami i śpiewami wygłosi p. pułk. J. Zabielska. Pieśni odśpiewa chór „Legun" pod batutą p. Wł. Kryczyńskiego w układzie muzycznym p. Z. Iszkowskiej. Obecność Legionistów i Peowiaków z rodzinami pożądana. Wprowadzeni goście mile widziani. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Wstęp wolny.

— WYSTAWA Zrzeszenia „Zwornik", dająca przekrój współczesnego malarstwa Krakowa jest otwarta w lokalu Lw. Zw. Zawodowego Art. Plast., Lwów, pl. Mariacki, 9. I. p. W wystawie biorą udział: Fedkowicz J., Förster K., Geppert E., Krzetuska H., Rumińska-Gerżabkowa N., Schinagel E., Stapiński Wł., Szyszko-Bohusz-Szymborska A., Sperling-Cetić Z., J. Pronaszko, Züssle-Muszkietowa J. — Wstęp 50 i 25 gr., dla młodzieży wolny.

— WYSTAWA DZIECKA zostanie otwarta 4. czerwca br. staraniem Wojewódzkiego Oddziału Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka. Imprezie tej patronują P. Prezydentowa K. Ostrowska oraz Kurator dr. T. Kupczyński. Dział art.-literacki został zorganizowany przy pomocy Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i Zakł. Naukowego im. Ossolineum. Wystawa mieścić się będzie w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego, Hetmańska 20, oraz w salach wystawowych Twa Przyj. Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9.

ZEBRANIA

— ZEBRANIE NAUKOWE Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego odbędzie się 20 bm. o 18-tej w Zakł. Historii Polski U. J. K., ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym: dr. Br. Nadolski: Cenzura austriacka w pierwszej połowie XIX. w. we Lwowie.

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 15 do 21 maja mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Zieleniewski Edmund, przemysł. — Warszawa. Rozwadowski Stanisław, pułk. — Warszawa. Dr. Armułowicz Józef, dyr. Banku — Warszawa. Knothe Ryszard, przemysłowiec — Żydaczów. Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa. Minaków Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Ratz Efroim, przemysł. — Kraków. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Nebelski Adam, dyr. Banku — Warszawa. Wien Izydor, przemysł. — Krosno. Drost Gracjan, nacz. wydz. Z. M. — Poznań. Dr. Grochowski Jerzy, profesor — Warszawa. Redich Aleksander, wł dóbr — Tyszowce. Zieliński Kazimierz, kapitan — Borszczów. Dr. Szelągowski Adam, prof. Uniw. — Warszawa. Fabrikant Paul, przemysł. — Paryż. Turnschein Anna, żona lekarza — Cieszanów. Dr. Ciuk Eustachy, insp. B. G. K. — Warszawa. Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów. Kiejdan Alfred, przemysł. — Roś. Offner Alfred, dyrektor — Łódź. Gołębska Antonina, wł. dóbr — Krasnolesie. Dr. Kazakiewicz Marian, adwokat — Buczacz. Zieliński Karol, prezes Sądu Okr. — Kielce. Banaszczek Stefan, zarządca dóbr — Warszawa. Scheib Oskar, kupiec — Berno. Willner Piotr, wł. dóbr — Biała. Wyrod Jan, inspektor — Warszawa. Łepkowski Kazimierz, inspkt. Tow. Ubezp. — Warszawa. Dyakowska Lucja, kier. Zakł. Wych. — Szkło. Dr. Kazimierz Seweryn, adwokat — Czortków. Czapnik Michał, kupiec — Warszawa. Ciołkosz H., inżynier — Biała Podlaska. Zajączkowski Maciej, asystent — Warszawa. Sanatowski Marian, profesor — Warszawa. Suchanek Henryk, inż. leśnik — Warszawa. Lempecki Tadeusz, asyst. S. G. G. W. — Warszawa. Szymkiewicz Bolesław, asys. SGGW. — Warszawa. Kiszkowska Janina, pryw. — Rypne. Orlowski Stefan, inż. agronom — Wilno. Podleska Anna, ziemianka — Czerniłów. Pawłowski Jan, inż. — Warszawa. Patrycki Edward, asyst. SGGW. — Warszawa.

Z sali sądowej

Ubezpieczalnia Społ. przed sądem

(—) Urzędnik prywatny p. M. Aleksander zaskarżył Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie o odszkodowanie w wysokości 5.000 zł. za zaniedbanie w leczeniu, które mogło go nawet pozbawić życia. Zgłosił się on do Ubezpieczalni, skarżąc się na ból ucha. Leczono go kwaśną wodą, która mu nie pomagała.

Pacjent udał się do lekarza prywatnego, a ten stwierdził zapalenie środkowego ucha i dokonał zabiegu operacyjnego. Oświadczył też, że operacja nie byłaby potrzebna, gdyby pacjenta odpowiednio leczono.

Opierając się na tym, Aleksander wniósł do sądu skargę przeciw Ubezpieczalni, żądając odszkodowania za koszty operacji w kwocie 600 zł. i 4.400 zł. za ból.

We wtorek rozpoczęła się rozprawa przed s. Walterem. Obrońca Ubezpieczalni dr. Szarowski zaofiarował dowód prawdy, wobec czego proces odroczono.

Dwaj akademicy okradli swoją gospodynię

(—) We wtorek mieli zasiąść na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym we Lwowie dwaj studenci U. J. K., którym zarzucono szereg brzydkich sprawek.

Roman Królikiewicz i Bolesław Pürkhardt jadali obiady w restauracji Adeli Powroźnikowej przy ul. Leona Sapiehy, a później sprowadzili się do niej jako sublokatorzy. Dnia 24 lutego b. r., gdy Powroźnikowa z swym mężem bawiła w restauracji, dokonano w ich mieszkaniu znacznej kradzieży. Znikła garderoba, futro, obuwie, bielizna i biżuteria, ogólnej wartości 2.500 zł.

Nazajutrz obaj sublokatorzy wyjechali do Warszawy, a następnie do Grodna. P. Powroźnikowa zawiadomiła o kradzieży policję, która poczęła ścigać zbiegłych sublokatorów. Okazało się, że Królikiewicz poszukiwany jest przez policję listami gończymi w związku z bojówkami antyżydowskimi, a Pürkhardt z powodu tego, że przywłaszczył sobie indeks studenta Politechniki Łabinowicza, pod którego nazwiskiem występował. Indeks ten przechodził z rąk do rąk jako przedmiot osobliwych transakcyj. Właściciel dokumentu pożyczył go niejakiemu Dziułkowi, który wybierał się na bal akademicki. Dziułek nie oddał później indeksu Łabinowiczowi, lecz zastawił go u Pürkhardta za 3 zł., a ten korzystał z niego przez czas nieograniczony.

Nadto Królikiewicz i Pürkhardt oskarżeni są przez redakcję „Falangi" o przywłaszczenie sobie siedmdziesięciu kilku złotych, które zebrali na fundusz prasowy. W celu zatarcia tego nadużycia sporządzili nową listę i zamówili u rytownika pieczątkę.

Skradzione u swej gospodyni przedmioty sublokatorzy częściowo sprzedali za 25 zł., częściowo zaś zastawili w Miejskim Zakładzie Zastawniczym. Pürkhardt ofiarował swej narzeczonej pierścionek, pochodzący z tej kradzieży.

Wreszcie aresztowano Pürkhardta w Wilnie, a Królikiewicza w Grodnie. Ponieważ nie przywieziono ich na czas z więzienia śledczego, rozprawa, jaka miała się przeciw nim odbyć przed s. o. Bittnerem, została odroczona.

Obniżenie kary za łapówki

(—) Przed kilkoma miesiącami podaliśmy wiadomość o skazaniu przez sąd okręgowy we Lwowie b. kontrolerów magistrackich o pobieranie łapówek od kupców. Zasądzeni kupcy Jan Żabiński i Michał Petryczyn przyjęli wyrok, natomiast kontrolerzy Franciszek Józef Król i Władysław Schäffer skazani na karę jednego roku więzienia z zawieszeniem i utratą praw obywatelskich na 5 lat, wnieśli apelację.

We wtorek odbyła się rozprawa apelacyjna przed s. a. Drzewskim. Oskarżał prok. Jelewski, bronili adw. Masłowski, Mehrer, Maciejko i Łyczkowski. Królowi obniżono karę do 6 miesięcy z zawieszeniem kary na 3 lata bez utraty praw obywatelskich, Schäffera uniewinniono, Samuela Arfisza zaś, który pośredniczył w łapówkach, skazano na 6 miesięcy aresztu.

Wyrok w sprawie nadużycia władzy

(—) W sprawie b. urzednika sądu w Żółkwi, Władysława Pandera, oskarżonego o nadużycie władzy urzędowej przez machinacje znaczkami stemplowymi, zapadł wczoraj wyrok, skazujący go na 6 miesięcy więzienia.

„Ja gwiżdżę na to" W „STYLOWYM".

Wtorkowa premiera w „Stylowym" odbyła się jak zwykle pod znakiem wybrednego humoru, melodyjnych piosenek i efektownych popisów tanecznych. Panująca obecnie kanikuła w niczym nie stępiła ostrza dowcipu ani werwy zespołu aktorskiego. Na czoło programu wybił się znakomity skecz p. t. „Zgrany kwartet" w wykonaniu Różyńskiej, Oleńskiej, Refrena i Kondrackiego, efektowny duet taneczny Radwana „Pijana dama", sentymentalna piosenka Wilińskiego p. t. „Zapomnij o tym", oryginalna groteska „Sex Appeal", w której dużo do popisu miała Różyńska, drugi skecz p. t. „Józiu chodź do domu" oraz niezwykle porywający finał mówiący po lwowsku: „Ja gwiżdżę na to..."

Na ekranie przewija się reprezentacyjne dzieło kinematografii europejskiej p. t. „Kapitan Mollenard". W egzotycznym tym filmie, którego akcja toczy się na Dalekim Wschodzie, główną rolę odgrywa jeden z najznakomitszych aktorów filmowych doby obecnej, Harry Baur.

ZE SPORTU

Jazda konkursowa do Mościc

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje w dniach 21 i 22 jazdę konkursową do Mościc dla samochodów i motocykli, której celem jest osiągnięcie jak największej regularności jazdy przy możliwie wysokiej przeciętnej szybkości średniej oraz wykazania sprawności technicznej. W Mościcach przewidziane jest zwiedzenie części Państw. Fabryki Związków Azotowych, oraz nieobowiązkowy udział w pogoni za balonem. Trasa jazdy składa się z dwóch etapów. Etap pierwszy prowadzi ze Lwowa do Mościc przez Jaworów-Jarosław- Rzeszów, — etap drugi powrotny z Mościc przez Rzeszów-Jarosław-Gródek Jagielloński do Lwowa. Start ze Lwowa o godz. 13, przyjazd spodziewany w niedzielę wieczorem około 21. W jeździe tej może wziąć udział każdy posiadający licencję wydaną przez Polski Związek Motocyklowy, zawodnicy nielicencjonowani mogą startować za uiszczeniem wyższego wpisowego.

Jazda rozpocznie się w dniu 20 bm. odbiorem maszyn przez komisję sportową, zaś o godz. 19-tej odbędzie się odprawa zawodników. Start w dniu 21 o godz. 13-tej co dwie minuty po wylosowaniu kolejności wyjazdu.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje sekretariat Klubu ZS. przy ul. Niemcewicza 48 w dn. 18 i 19 bm. w godzinach od 19—21, oraz w dniu 20 bm. od 17—18 za wpłaceniem wpisowego.

CZARNI — KOLARZE!

Zebranie informacyjne odbędzie się w środę dnia 18 maja br. o godz. 19-tej w nowym lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 33 (budynek Związku Strzeleckiego).

Z SEKCJI KAJAKOWEJ AZS-u

Ostatnie Walne Zebranie Sekcji Wodnej Akademickiego Związku Sportowego ustaliło nowy skład zarządu, który przedstawia się następująco: Kierownik sekcji Dörfler Ryszard, zastępca oraz skarbnik inż. Radzikowski Tadeusz, sekretarz mgr. Macurówna Janina, gospodarz przystani Sanhen Fryderyk, gospodarz sekcji Javka Tadeusz, kronika Tomaszewska Maria, turystyka Tomaszewski Zdzisław, propaganda Krodkiewski Wiesław.

* * *

W ramach kursu kajakowego organizowanego przez Akademicki Zw. Sport. w poniedziałek 16 bm. zostały wygłoszone następujące prelekcje: „Higiena i pierwsza pomoc" wygłosił niestety zbyt rozwlekle i niewyraźnie dr. Piotrowicz oraz „Sprzęt kajakowy i obozowy" omówił w przeciwieństwie do pierwszego prelegenta jasno i zajmująco Stolfa Antoni. Dzisiaj o godz. 19.30 dwa filmy. 1. Wyścig na Czeremoszu. 2. Lwów miasto działu wodnego, omówią inż. Władysław Romer i mgr. Rischka Stanisław. Wstęp dla kursistów bezpłatny, dla młodzieży akademickiej i szkolnej 25 gr. Sala Collegium Maximum U. J. K.

BRAZYLIJSKA REPREZENTACJA PIŁKARSKA PRZYBYŁA DO FRANCJI

W poniedziałek przybyła do Cherbourga reprezentacja piłkarska Brazylii, która ma rozegrać w Strasburgu mecz o mistrzostwo świata z reprezentacją Polski.

W wywiadzie z dziennikarzami prezes brazylijskiego Związku piłki nożnej dr. Branco oświadczył, że drużyna liczy 22 zawodników, przy czym wszyscy są zawodowcami. Najstarszy z tych graczy ma 38 lat, najmłodszy 20. Jeden z zawodników jest dyplomowanym lekarzem, ale dotychczas nie zrezygnował z czynności uprawiania piłki nożnej.

Dr. Branco oświadczył równocześnie dziennikarzom, że niestety nie posiada żadnych bliższych informacji o polskich piłkarzach i nie bardzo się orientuje, jaki poziom Polacy reprezentują. Dr. Branco ma zamiar udać się do Strasburga, aby na miejscu zapoznać się z terenem spotkania.

Kronika wypadków

(a) Pogodny, słoneczny dzień mija jeden po drugim. W ich dotychczasowej serii dzień wczorajszy był dalszym ogniwem pięknej, wiośnianej pogody, która nastała wreszcie po długim okresie zimnej i słotnej aury.

Na terenie bezpieczeństwa publicznego dzień wczorajszy minął bez szczególniejszych wydarzeń. Raport policyjny notował dwa zajścia, z których jedno rozegrało się w biurze Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Brajerowskiej, drugie na korytarzu sądowym przy ul. Kazimierza Wielkiego. — W pierwszym wypadku Maria Rojkowa, zarobnica, zamieszkała w Kulparkowie, po odmowie żądanych z jej strony świadczeń, wywołała w biurze U. S. rozgłośną awanturę, w czasie której usiłowała żiletką podciąć sobie żyły u ręki. W krytycznym momencie woźny M. Kołodziej usiłował przeszkodzić zamiarowi Rojkowej i w czasie szamotania doznał skaleczenia. — W drugim wypadku po rozprawie sądowej z oskarżenia zarobnicy Anny Harasymów przeciw mężowi Janowi, wymieniona usiłowała oblać męża kwasem solnym czemu przeszkodzili obecni na korytarzu. Rojkowa została aresztowana pod zarzutem usiłowanej zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „24 godziny miłości". Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna: „Tajemnica żółtego miasta".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Czarny korsarz".

DROHOBYCZ. Wanda: „Zbieg z San Quentin", Sztuka: „Pani Walewska".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Romans szulera", Palace: „W cztery oczy", Sokół: „Władca podziemnego świata".

KOŁOMYJA. Mars: „Motyl hiszpański", Gwiazda: „Królowa Wiktoria".

PRZEMYŚL. Apollo: „Huragan", Casino: „Dama na dwa tygodnie", Muza: „Borneo", Olimpia: „Żółty pirat". Fotoplastikon: „Wystawa światowa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Dla kobiety", Sokół: „Dzikie ścieżki".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Fortancerki", Bałtyk: „Skłamałam", Palace: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR MAŁOPOLSKI:

18. 5. SANDOMIERZ: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".

19. 5. ŁAŃCUT: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".

Z Drohobycza

Ruch Narodowo-Państwowy w rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka

W trzecią rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka R. N. P. odbył nadzwyczajne posiedzenie.

Posiedzenie było poświęcone — ze względu na powszechną w tym dniu żałobę narodową — pamięci Zmarłego, a w szczególności analizie wielkich czynów dokonanych dla Polski, o których w podniosłych słowach przypomniał kol. Szul, czytając niektóre cytaty z pism Wielkiego Marszałka.

Z kolei wyłoniła się myśl silniejszej konsolidacji na terenie Zagłębia Naftowego.

Dlatego też na wniosek kierownika R. N. P. Wł. Szula postanowiono jednogłośnie zadokumentować swoją wolę i uczucia wobec najbliższego współpracownika — Wielkiego Marszałka Rydza-Śmigłego w tym kierunku, aby drogą pisemną zwrócić się do Rady miejskiej w Drohobyczu, o nadanie Naczelnemu Wodzowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, Dostojnemu Spadkobiercy Idei J. Piłsudskiego, Honorowego Obywatelstwa naszego grodu.

Po skonstruowaniu wspomnianego pisma do Rady miejskiej posiedzenie zakończono wezwaniem zebranych do uczczenia pamięci Zmarłego minutą milczenia.

Następnie zarząd w komplecie, aby wziąć dalszy udział w proczystości żałobnej, udał się na Rynek, gdzie podniosłe przemówienie wygłosił rej. Zaki, a z kolei huczące syreny fabryczne punktualnie o godz. 20.44 dały znak do rozpoczęcia trzy minutowej bezwzględnej ciszy całego miasta, a następnie dzwony kościelne dały sygnał zakończenia poważnego skupienia, oznajmiając zebranym iż cześć, oraz należny szacunek Zmarłemu został w podniosłym nastroju szczerze oddany.

Z Borysławia

Konferencja działaczy zawodowych OZN

Dnia 16 b. m. odbyła się w Domu Legionowo-Strzeleckim w Drohobyczu pod przew. posła dr Bron. Wojciechowskiego konferencja działaczy zawodowych O. Z. N. z Zagłębia Naftowego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele robotniczych Związków zawodowych z Drohobycza i Borysławia. Omawiano kwestię organizacji i ruchu zawodowego robotników naftowych, a w szczególności program działalności Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Moraczewskiego. Konferencja wykazała zgodność stanowiska działaczy na niwie zawodowej z linią polityczną O. Z. N.

Z Buczacza

Zjazd Niepodległościowców i Harcerzy buczackich

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa i Komenda Kresowego Hufca i Drużyny Harcerek w Buczaczu urządzają w dniach 11 i 12 czerwca b. r. uroczystość XXV-lecia harcerstwa oraz zjazd b. skautów i członków organizacyj niepodległościowych w Buczaczu. Uprasza się zainteresowanych o podawanie adresów, celem wysłania zaproszeń ze szczegółowym programem na adres: Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Buczaczu — Państwowe Gimnazjum.

Z Rawy Ruskiej

Wizytacja kanoniczna

15 b. m. wieczorem przybył do Rawy Ruskiej J. E. Ks. Arcybiskup obrz. rz.-katol. dr B. Twardowski na lustrację dziekanatu rawskiego. Po przybyciu pociągu, orkiestra kolejowa ustawiona na dworcu, odegrała hymn papieski, a członkowie K. P. W. i b. kombatanci utworzyli szpaler honorowy. Po przywitaniu się z oczekującymi go na dworcu przedstawicielami miejscowych władz J. E. Ks. Arcybiskup odjechał do kościoła parafialnego, odprowadzany przez przedstawicieli władz ze starostą na czele. U wejścia do kościoła ustawiona była wielka brama triumfalna z godłami państwowymi i papieskimi, a przy bramie powitało Dostojnego Gościa duchowieństwo. W rynku Ks. Arcybiskup powitany został przez tłumy mieszkańców Rawy Ruskiej, a także przez członków gminy żydowskiej z rabinem Twerskim na czele. W niedzielę Ks. Arcybiskup odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. W Rawie Ruskiej Ks. Arcybiskup zabawił do dnia 17 bm. po czym udał się na 5 dni do Magierowa.

STARCIE ZE ZŁODZIEJEM

Dnia 15 maja b. r. komdt posterunku w Rawie Ruskiej natknął się w lesie Wolkowica, obok Rawy Ruskiej na poszukiwanego za głośną kradzież pieniędzy z kariolki pocztowej w Rawie Ruskiej, niebezpiecznego przestępcę Mariana Gołębiowskiego. Gołębiowski na widok komdt. policji zaczął uciekać w kierunku gąszczy i gdy nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, przod. strzelił, chybiając, po czym przestępca zbiegł, porzucając marynarkę.

ZNALEZIENIE SZKIELETU LUDZKIEGO Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ

Dnia 15 maja robotnicy zajęci przy kopaniu fundamentów pod dom Michała Dorosza w Uhnowie na głębokości 1 m, natknęli się na szkielet ludzki pochodzący z czasów wojny światowej o czym świadczyły znalezione przy nim i dobrze zachowane: broń, ładownice i część wyposażenia wojskowego. Szkielet zarząd miejski w Uhnowie pogrzebał na własny koszt na miejscowym cmentarzu.

Z Jarosławia

Z działalności L. M. i K.

Jarosławski Oddz. L. M. i K., pełniący równocześnie funkcję Obwodu L. M. i K. wykazuje ożywioną działalność. Na czele Oddziału i obwodu stoi prezes dyr. Karol Falenta. W roku sprawozdawczym poza 8-ma istniejącymi już oddziałami (Adamówka, Kańczuga, Jarosław, Lubaczów, Pruchnik, Przeworsk, Radymno i Sieniawa), powstały placówki w Oleszycach, Horyńcu, Cieszanowie i Narolu. Oddziały te skupiają 630 członków rzeczywistych, 619 kół zbiorowych i 92 koła szkolne. Akcja na rzecz F. O. M. i T. A. K. przyniosła w obwodzie nader pokaźną sumę. Dla celów propagandowych, obwód zakupił aparat projekcyjny i odpowiednią ilość przeźroczy filmowych. Filmy propagandowe wyświetlane są bezpłatnie w Oddziałach — a specjalnie w Kołach szkolnych (A. B.)

* * *

SENSACJA DLA KULTURALNEGO JAROSŁAWIA. Staraniem miłośników sceny, — powstał na tut. terenie zespół dramatyczno-muzyczny, który swoją działalność rozpoczyna inauguracyjnym wystawieniem w dniu 19 maja b. r. operetki „Nitouche". Spodziewamy się, że społeczeństwo tut. oceni należycie wysiłek amatorów i tłumnie pospieszy, by ujrzeć pełną humoru operetkę (A. B.).

Z Czortkowa

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj dwóch nieznanych na razie sprawców napadło na drodze Monasterzyska-Komarówka na Józefa Kołdrę, zamieszkałego w Mazowszu pow. Jarosław i pod groźbą zabicia zabrali mu portmonetkę z pieniędzmi. Za śmiałymi rabusiami policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Ze Stanisławowa

Uchwały zjazdu pracowników samorządu terytorialnego

W Stanisławowie odbył się zjazd pracowników samorządu terytorialnego z terenu województwa stanisławowskiego z udziałem 200 burmistrzów, wójtów i pracowników samorządowych. Na zjazd przybył Wicewojewoda p. Seydlitz. Prezes Centralnego Zarządu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego p. Filipski podkreślił w przemówieniu, że zjazd na terenie województwa stanisławowskiego ma na celu zapoznanie się z postulatami pracowników samorządowych. Zjazd jest etapem pracy organizacyjnej i zespołowej. Wicewojewoda dr Seydlitz, witając zjazd podkreślił, że gminy wiejskie, jako instytucje nowo zorganizowane pracują jeszcze w trudnych warunkach. Przedstawiciel miasta Stanisławowa p. Hendrychowski podkreślił rolę pracowników samorzą-

dowych w pracy samorządu. Inspektor samorządowy p. Duszniak wygłosił dłuższy referat na temat regionu Stanisławowszczyzny, jego celów i zadań. Dyrektor Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego poseł A. Pacholczyk wygłosił dłuższy referat na temat znaczenia samorządu i całego szeregu spraw, dotyczących pracowników samorządowych.

Dyr. Mikietta przedstawił referat o akcji letniskowej „Karpat Wschodnich".

Uchwalono cały szereg rezolucyj. Stwierdzono, że samorząd terytorialny jest najszerszą płaszczyzną, na której realizowane być mogą potrzeby obywateli w zakresie kultury duchowej i moralnej. Zjazd wezwał ogół pracowników samorządowych województwa stanisławowskiego do wytężonej pracy, mającej na celu realizację potrzeb obywateli i dobro Państwa. Dano wyraz przekonaniu, że dokształcanie pracowników samorządowych, w szczególności na kursie Instytutu Komunalnego w Warszawie, będzie jedną z form doskonalenia się pracowników samorządowych.

Zjazd stwierdził, że ustawowe uregulowanie całokształtu spraw pracowniczych w samorządzie jest bardzo pilne. Zjazd domagał się powiększenia liczby etatów w samorządzie. Zjazd zwrócił się z apelem o wprowadzenie na terenie województwa stanisławowskiego statutów o zaopatrzeniu emerytalnym na wzór województw centralnych. Zjazd przestrzegał przed niewspółmiernie niskimi uposażeniami, np. 30 do 50 złotych miesięcznie, w gminach wiejskich.

Dalej uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących drobniejszych spraw pracowniczych i wyrażono apel, aby pracownicy samorządowi województwa stanisławowskiego wstępowali w szeregi Związku.

Z Brzozowa

Zawiedziona miłość popchnęła do morderstwa i samobójstwa

Z Brzozowa donoszą, że w Humniskach, pow. Brzozów, 23-letni Jan Binczak zabił 20-letnią Katarzynę Fiejdasz, której zadał kilka pchnięć sztyletem. Po zbrodni Binczak zbiegł, a następnego dnia tym samym sztyletem zadał sobie dwa pchnięcia w pierś, po czym skoczył do rzeki, usiłując utopić się. Binczaka uratowano i odstawiono następnie do szpitala w Sanoku. Powodem zbrodni oraz zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DUŻY
lokal biurowy, pokój umeblowany. Plac Bernardyński 14 — do wynajęcia. 9532

POKÓJ
umeblowany — frontowy, komfortowy dla urzędnika od zaraz. Tarnowskiego 7, drzwi 5. 9530

POKÓJ
dla pana na stanowisku do wynajęcia ul. Mączyńskiego. Telefon 249-02. 9526

POSZUKUJĘ
5-cio pokojowego mieszkania, pełnokomfortowe — w śródmieściu. Tel. 268-50. 9527

ELEGANCKI
pokój kawalerski, łazienka. Wyspiańskiego 23 od 9—10. 9508

TRZY POKOJE
kuchnia, komfortowe, natychmiast do wynajęcia. — Rycerska 16. 9525

Dla lekarza ginekologa lub internisty
doskonale wprowadzona placówka do wynajęcia
Zgłoszenia: **Salzowa, Lwów, ul. Gródecka 41** między 2—4-tą, telefon 247-93. 3365

POKÓJ
umeblowany, słoneczny — balkon dla pana na stanowisku od 1 czerwca. U. Potockiego 20, II. p. — drzwi pięć. Oglądać od 3—5. 9529

DO WYNAJĘCIA
w willi wśród ogrodów pokój umeblowany, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. Zadwórzańska 74. 9531

WYJĄTKOWO
piękne mieszkania 5 i 4-pokojowe oraz garsoniera Nabielaka 35 do wynajęcia. Telefon 209-93. 9520

DO WYNAJĘCIA
pokój i kuchnia, Langiewicza 14, boczna Janowska. 9516

DO WYNAJĘCIA
I. piętro, 5 pokoi frontowych, przynależności, komfort, obok Techniki, Zachariewicza siedem. 9486

Leżaki, meble werandowe i ogrodowe, parasole ogrodowe
poleca najtaniej firma

A. KONIEWICZ i Syn
LWÓW
Batorego 12
Tel. 276-00
3260
Specjalność: kompletne urządzenia pensjonatów

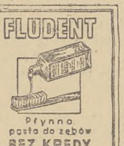
SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

GŁOWICE
tłoki do motorów ropnych i gazowych oraz walce, plansichtry, kamienie młyńskie poleca Towarzystwo Budowy Maszyn Lwów, Janowska 134 9259

WALCE
plansichtry, kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 9261



ODLEWY
i konstrukcje żelazne wykonuje Towarzystwo Budowy Maszyn, Lwów, Janowska 134

WOLNE POSADY

ZDOLNĄ
dziewczynkę do nauki szycia przyjmę zaraz. — Szymonowiczów 14, mieszkanie 8. — Od 8 do 9 rano. 9533

URZĘDNIK
korespondent z praktyką biurową religii rz. kat., piszący biegle na maszynie ze znajomością buchalterii i ładnym charakterem pisma poszukiwany. Oferty pisemne Adm. „Handel". 9511

ABSOLWENT
średniej szkoły handlowej, religii rz.-kat., piszący biegle na maszynie, ze znajomością buchalterii i ładnym charakterem pisma poszukiwany. Oferty pisemne Adm. „Biuro". 9512

Daj grosz na T. S. L.

RÓŻNE

MALARZ POKOJOWY
Edward Drohobycki, — ulica Wandy 2, wykonuje wszelkie roboty solidnie, starannie i tanio. 9510

GARAŻ
łącznie z mieszkaniem dla szofera do wynajęcia. Cicha 7. Dozorca wskaże.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616



KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
motocykl, Szeptyckich 38, m. jeden, między 13—15. 9523

KUPIĘ
używany gazowy piecyk kąpielowy. — Kowalski, ul. Chodkiewicza 8. 9517

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

20 MORGÓW
budynki, sad, koło Krasnego sprzedam, wydzierżawię. Złoczów, Zalipska Maria. 9528

SPRZEDAM
dwa morgi sadu, dom murowany. Kozielniki 19. — Wiadomość na miejscu. 9522

KAJAK
na 2 osoby ze żaglem tanio sprzedam. — Tel. 284-21. 9524

PIANINO
piękny ton, sprzedam. — Filipówka — Stefczyka 10, mieszkanie trzy. — Oglądać 3—4. 9521

SPRZEDAM
parcelę przy ul. Pełczyńskiej. Wiadomość: Supińskiego l. 7A, II. p. od 8—12. 9518

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykończenie budynku mieszkalnego w Zakładzie Tresury Psów przy Centralnej Szkole Straży Granicznej w Rawie Ruskiej (na Wołkowicy).

Przetarg odbędzie się dnia 30 maja 1938 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (III. p.).

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone w „Monitorze Polskim", w „Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego" i na tablicach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim i w Zarządzie Miejskim we Lwowie.

We Lwowie, dnia 13 maja 1938 r.

Za Wojewodę
Inż. Fr. Szczygieł mp.
Naczelnik Wydziału

BRZYTWY
na całe życie — za bezcen poleca
PERFUMERIA S. FEDERA
2855 **Lwów, UL. SYKSTUSKA 7**
FILIE: **ul. Kopernika 15a i ul. Halicka 16**
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Cenniki bezpłatnie. Cenniki bezpłatnie.

MEBLE
Kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, oraz pojedyncze części, tapczany nowoczesne, urządzenia kuchenne. — Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze **po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca**
Fabryczny skład mebli STEIL i Ska
3329 **Lwów, Kazimierza Wielk. 28,** tel. 264-13

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15